Kurjer Zachodni

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. ...OWICE, SOBOTA 23 SIERPNIA 1930 R. Nr. 193.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową ... zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Rewelacyjny artykuł w dzienniku Burcewa

o udziale polskich artystów w wywiadzie.

WARSZAWA, 22.8. (Tel.wł.). „Obszczeje Dieło" organ Burcewa, zamieszcza sensacyjny artykuł Aleksiejewa, w którym ten ogłasza, że aby móc wydostać w r. 1922 z Rosji pewne rzeczy nawiązał kontakt z czekistami, przy pomocy 2 osób, należących jednocześnie do wywiadu polskiego, a mianowicie artystów Szczawińskiego i Niewiarowskiej.

Aleksiejew dostał przez nich dokument, legitymujący go, jako Lewandowskiego, żołnierza z obozu jeńców.

Prasa stołeczna podając powyższy rewelacyjny artykuł, domaga się wyjaśnienia ze strony artysty Szczawińskiego i ZASP'u, wskazując na konieczność obrony czci i pamięci ś. p. Niewiarowskiej.

Konferencja prasowa

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

WARSZAWA, 22.8 (PAT). Dzisiaj w sali Ministerstwa rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, którą zagaił p. Min. rolnictwa dr. Janta - Połczyński, poczem wygłosił referat dyr. dep. ekonomicznego Min. rolnictwa dr. A. Rose. W referacie p. Rose omówił program obrad i zadania konferencji warszawskiej, któremi są: omówienie wzajemnych stosunków gospodarczych państw uczestniczących w konferencji oraz sprawa interesów wspólnych, państw rolniczych, w stosunku z innemi państwami.

Min. Kwiatkowski

JEDZIE DO CZECHOSŁOWACJI.

WARSZAWA, 22.8 (PAT). W pierwszych dniach września br. Min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się do Czechosłowacji w celu rewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu, który w roku ubiegłym bawił w Polsce.

M. in. p. Min. Kwiatkowski weźmie udział w uroczystości otwarcia jesiennych targów w Pradze.

Międzynarodowy kongres

KARNY.

PRAGA, 22.8 (PAT). Dnia 25 bm. zostanie otwarty w Pradze X Międzynarodowy kongres karny i penitencjarny. Zgórą 500 delegatów, reprezentujących 30 krajów z Europy i z poza Europy weźmie udział w pracach kongresu. Kongres jest powołany do wypowiedzenia się w sprawach, dotyczących charakteru i trwania kar pozbawienia wolności, doboru wyższego i niższego personelu więziennego i jego kształcenia zawodowego, środków zapobiegawczych, mających na celu ułatwienie byłym więźniom uczciwego zarobkowania, wreszcie kwestji nieletnich przestępców.

Polska lista

NA MAZURACH

KRÓLEWIEC, 22.8. — W Złotowie, na pograniczu pruskiem odbyło się zebranie mężów zaufania ludności polskiej, na którem uchwalono wystawić samodzielną listę polską do wyborów parlamentarnych Rzeszy.

Kandydatami są: ks. M. Grochowski, proboszcz z Głupczyna, Jan Budych, rolnik z Dąbrówki, Wincenty Piszczek, robotnik ze Złotowa i inni.

Zgon działacza polskiego

W PRUSACH WSCHODNICH.

KRÓLEWIEC, 22.8. — W Sztumie zmarł zasłużony działacz społeczny ś. p. Leon Ronowski. Zmarły, mimo, iż był nauczycielem w szkołach niemieckich, oddawał wszystek wolny czas pracy społecznej. Śmierć jego wywoła powszechny żal wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

„Może nawet w sierpniu"?

mają być rozpisane nowe wybory.

KRAKÓW, 22.8. — W niedzielę odbyła się tutaj narada kierowniczych czynników sanacji krakowskiej, poświęcona omówieniu akcji przedwyborczej. Na naradzie zakomunikowano, że już

w czasie najbliższym,

„może nawet w sierpniu"(?) nastąpi

rozwiązanie sejmu

i rozpisanie nowych wyborów.

Zgodnie z poprzedniemi wiadomościami, sanacja nie ma zamiaru pójść do wyborów pod jedną firmą, lecz będzie tworzyła

t. zw. listy zawodowe.

W miastach do sanacyjnej akcji przed wyborczej mają być wciągnięte różne związki zawodowe, a po wsiach specjalnie obecnie organizowane „związki drobnych rolników".

W związku z przygotowaniami do akcji przedwyborczej krakowski BB. organizuje już instruktorów wyborczych z płacą po 450 zł. miesięcznie.

Podana na zebraniu wiadomość o możliwości rozwiązania sejmu już w sierpniu wydaje się nieprawdopodobna.

Zapowiedź zwołania

Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 22.8. (PAT). Dziś o godzinie 17-ej odbyło się w biurze p. marszałka Sejmu śląskiego posiedzenie konwentu senjorów z udziałem p. wojewody śląskiego.

Przedmiotem obrad był spór budżetowy i sprawa zwołania Sejmu śląskiego.

W wyniku posiedzenia należy się spodziewać rychłego zwołania Sejmu.

Posłowi komunistycznemu

grozi kara ciężkiego więzienia.

WARSZAWA, 22.8. (Tel. wł.). Sędzia śledczy Sonenstsztral po przesłuchaniu aresztowanego posła komunistycznego Dworczanina postawił go w stan oskarżenia z art. 123 k. k., który grozi ciężkiem więzieniem od 4 do 15 lat.

Fakt strzelania z rewolweru przez posła Dworczanina do policji stwierdzili nie tylko policjanci, ale szereg cywilnych osób.

W Alekszycach aresztowano 26 osób, z czego 5 zwolniono.

Waldemaras przygotowywał

zamach na prezydenta Smetonę.

BERLIN, 22.8. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że sprawcy zamachu na płk. Rusejtisa zeznać mieli i **wskazać na Waldemarasa** jako na inicjatora całego szeregu

przygotowanych zamachów terorystycznych.

Planowany był przewrót zbrojny, w czasie którego dokonać miano zamachu na 12 osobistości m. in.

na prezydenta Smetonę,

kilku ministrów oraz przywódców Tautininku.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych

o porozumienie się z Waldemarasem.

Kilka osób zostało aresztowanych w tem 2 oficerów z 5 pułku piechoty, stacjonującego w Kownie.

Śledztwo przeciwko zamachowcom zostało ukończone.

Prokuratura ma zadecydować, czy oskarżeni odpowiadać będą za zamach przed sądem wojennym.

Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Stan zdrowia płk. Rusajtisa od wczoraj znacznie się pogorszył.

KOWNO, 22.8. — W czwartek dokonano szeregu nowych aresztowań w związku z zamachem na płk. Rusejtisa.

Aresztowano m. in. jednego z przywódców „Żelaznego Wilka", kapitana lotnictwa Matujtisa, który odegrał aktywną rolę podczas przewrotu grudniowego w 1926 roku.

Najlepszym dowodem naprężonej sytuacji w Kownie jest fakt, iż **przed pałacem prezydenta stoją oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi.**

Niesamowite samobójstwo młynarza

Rzucił się w tryby lokomobili.

BYDGOSZCZ, 22.8. — Przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Wrześni wywołało niesamowite samobójstwo 40-letniego majstra młynarskiego Bulczyńskiego.

Młynarz od pewnego czasu był w ustawicznych nieporozumieniach z rodziną, aż wreszcie wczoraj pod wpływem rozgoryczenia, rzucił się na będącą w ruchu lokomobilę.

Ciało porwane przez tryby zostało w straszliwy sposób zmasakrowane.

Polscy oficerowie rezerwy

WE WŁOSZECH.

RZYM, 22.8 (PAT). Członkowie wycieczki oficerów rezerwy wojska polskiego zostali przyjęci przez prezesa związku włoskich oficerów rezerwy oraz sekretarza partji faszystowskiej Turatiego. Serdecznem i gorącem przemówieniem powitał Turati oficerów polskich, jako swych kolegów, oraz jako przedstawicieli walecznego i bohaterskiego narodu. Przemówienie swoje zakończył p. Turati wyrażeniem życzenia pomyślności dla narodu polskiego.

Delegaci Fidacu

NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE, 22.8 (PAT). W dniu wczorajszym członkowie zarządu głównego Fidacu wedle programu zwiedzili w godzinach przedpołudniowych gmach województwa śląskiego i wysłuchali odczytu dra Olszewicza o województwie. Następnie udali się samochodami na zwiedzenie zakładów przemysłowych Górnego Śląska, jak huty Pokoju i Państwowej Fabryki związków azotowych w Chorzowie. Goście zwiedzili również zakład zdrojowy w Jastrzębiu - Zdroju. O godz. 20 byli podejmowani obiadem, wydanym na ich cześć przez zarząd śląskiego okręgu Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Mjr. Kubala

JEDZIE DO AMERYKI.

WARSZAWA, 22.8 (Tel. wł.). Mjr. Kubala, który w ub. roku brał udział w tragicznym locie transoceanicznym wraz ze śp. mjr. Idzikowskim udaje się do Ameryki na studja w zakładach przemysłowo - lotniczych. Jednocześnie wygłosi szereg odczytów wśród polonji amerykańskiej.

Mjr. Kubala jedzie do Ameryki na własny koszt.

Zamach samobójczy

BRATA GEN. KUTIEPOWA.

BERLIN, 22.8. — Brat porwanego przez agentów GPU. gen. Kutiepowa, również były oficer carski, zatrudniony ostatnio jako robotnik w jednej z fabryk w departamencie Izery, uległ w następstwie operacji głowy neurastenji.

W przystępie napadu Kutiepow podciął sobie wczoraj brzytwą gardło. W stanie groźnym ulokowano go w szpitalu.

Czerwony kur

NA POMORZU.

TORUŃ, 22.8. — Według danych statystycznych w miesiącu lipcu na Pomorzu wybuchło 118 większych pożarów, w tem 40 proc. spowodowanych przez pioruny.

Ogólna kwota strat spowodowanych przez pożary, sięga przeszło półtora miljona złotych.

PRZEGLĄD PRASY.

Karygodny optymizm socjalisty.

Omawiając sprawę „korytarza“, poseł Herman Diamand zauważa na łamach „Robotnika“ że:

Świat jest w toku zmiany treści całego szeregu pojęć. Znaczenie granicy państwowej stale ulega zmianie. Dążenie do stworzenia związku państw europejskich nadaje granicom nową treść. Nowoczesna technika komunikacyjna działa w ten sam sposób i granice z biegiem czasu przestaną być przeszkodą w komunikowaniu się narodów.

Znaczenie „korytarza“ ulegnie gruntownej zmianie razem ze zmianą znaczenia granic.

Na powyższe wywody replikuje „Gazeta Polska“, słusznie podkreślając:

Jeżeli to stanowisko porównać ze stanowiskiem socjalistów niemieckich, to okaże się, że jest ono o tyle podobne, iż tamci również pragnęliby zniknięcia granic z tem jednak, aby najpierw zniknęły granice oddzielające Niemcy od Prus Wschodnich Taki przynajmniej wniosek wyciągnąć można z zachowania się ich po znamiennem wystąpieniu Treviranusa. I chociaż p. Diamand określa socjalistów niemieckich jako „wrogów wojny i przyjaciół pokoju“, to jednak stwierdzić należy, że przejawiają oni dziwną solidarność z nacjonalistami, jeżeli chodzi o kwestje zagraniczne i starają się nie podważać autorytetu swego państwa w jego wystąpieniach na zewnątrz, co o naszych socjalistach — bardziej socjalistycznych, niż ich mistrzowie niemieccy — nie zawsze dałoby się powiedzieć.

Milczeć i czekać.

W związku 10-tą rocznicą zwycięstwa pod Warszawą dzienniki sanacyjne z ironią pisały o „cudzie“ Wisły.

A przecież — pisze „ABC“ — od długich miesięcy w polityce sanacyjnej nie można się dopatrzeć czego innego, jak bezczynnego oczekiwania — cudu.

Znaleźliśmy się w pustce. Ze strony Rządu nie widać najmniejszych zamiarów sformułowania jakiejś myśli przewodniej lub programu politycznego i gospodarczego. Sanacja zdała państwo na łaskę Bożą i najwidoczniej oczekuje cudu.

Jeszcze przed rokiem zdawało się, że pod względem nacisku opinji niezależnej, czynniki miarodajne zdobędą się na jakąś decyzję zarówno w sprawach ustrojowych, jak i gospodarczych. Dziś w tych kołach zanika, zdaje się, nawet świadomość tego, że pierwszym obowiązkiem rządzących jest posiadanie pozytywnego programu działania.

Jedynym programem „obozu rewolucji majowej“ jest dzisiaj hasło: milczeć i czekać.

A dalej:

Przedtem mówiliście o „łamaniu kości“, dziś oczekujecie, że wszystko „rozejdzie się“ po kościach...

Z założonemi rękoma oczekujecie zmiłowania Bożego, przypatrując się bezczynnie zastraszającym objawom w polityce wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej. Nie macie sił do pozytywnego zorganizowania społeczeństwa, ani odwagi do ustąpienia. Dziś, gdy chwila dziejowa wymaga, aby naród polski skupił wszystkie swe energje w jedno łożysko, niby gnijąca kłoda ustawiliście się w poprzek na drodze rozwoju historycznego.

Klęska polityki kresowej.

W artykule p. t. „Klęska sanacyjnej polityki kresowej“ „Gazeta Warszawska“ wskazuje na przyczynę rozpanoszenie się akcji terorystycznej ukraińskiej we Wschodniej Małopolsce, którą upatruje w fatalnym systemie administracji sanacyjnej. I tak:

Polityka ta której typowym przedstawicielem był wojewoda lwowski p. Piotr Borkowski, jeden z „ideologów“ przewrotu majowego, polegała na rozbijaniu społeczeństwa polskiego przez prześladowanie obozu narodowego, w którym współdziałały ze sobą stronnictwa: Narodowe, Piast i Ch. D. W miejsce tego bloku narodowego, który znalazł się w opozycji do obecnego Rządu, zaczęto tworzyć t. zw. blok trzech narodów, złożony z polskiej sanacji, sjonistów małopolskich i ukraińców. Ten to blok opanował w roku 1927 pod egidą p. Borkowskiego miasta Małopolski Wschodniej.

Przy wyborach sejmowych w roku 1928 wprawdzie nie udało się go utrzymać. Jednak cały front akcji p. Borkowskiego nie był skierowany przeciw protektorom obecnych zbrodni, lecz przeciw obozowi narodowemu, który p. Borkowski zamierzał „utopić w morzu krwi“.

Obecnie nastąpiło w obozie sanacyjnym częściowe otrzeźwienie.

Już nietylko narodowa prasa opozycyjna, ale wybitnie sanacyjny „Kurjer Krakowski“ domaga się w ostrych słowach energicznej akcji przeciw ukraińcom. W ostatnich dniach także sprzedane sanacji „Słowo Polskie“ stwierdza brak „jednolitej, stałej, mężkiej linji postępowania władz administracyjnych“ i, domyślając się przyczyny tego braku, atakuje wręcz ideę federacji, jako niezniszczalny, ale szkodliwy mit.

Widomym symbolem klęski dotychczasowej polityki rządowej w stosunku do t. zw. ukrainizmu, jest dymisja wojewody lwowskiego p. Gołuchowskiego. Jeśli prawdą jest nawet, że ustąpił on ze względów osobistych, to należy stwierdzić, że moment tego ustąpienia — po ostatnich napadach i sabotażach, pożarach, morderstwach U. W. O. i w przededniu Targów Wschodnich — musi być oceniony pod politycznym kątem widzenia.

To jednak dopiero pewne oznaki otrzeźwienia, po których winna przyjść akcja właściwa.

Na zmianę dotychczasowej polityki nie jest wprawdzie jeszcze za późno ale też nie wolno zwlekać ani chwili. Sprawa jest jasna. Walki z terorem ukraińskim nie przeprowadzi Rząd sam bez społeczeństwa polskiego. Społeczeństwu temu, zohartowanemu w boju o polskość Małopolski Wschodniej, nie wolno przeszkadzać, ale trzeba mu pomóc. Pierwszym krokiem na tej drodze powinno być przywrócenie konsolidacji tego społeczeństwa. Konsolidacji nie pod hasłem sanacji czy Piłsudskiego, lecz w imię interesu narodu i państwa. Dalsza walka obozu rządowego z niezależnemi ugrupowaniami polskiemi musi pośrednio oddziałać na wzmocnieniu obozu ukraińskiego i powodzenie akcji terorystycznej.

Fiasko kolonizacji żydów w Sowietach.

Zamiast „raju“ na ziemi — kolektywy lub... Sołówki.

NOWY JORK, 22.8. — Niesłychane oburzenie wśród żydowskiego społeczeństwa w Ameryce wywołały pierwsze ścisłe wiadomości otrzymane od szeregu przemysłowców amerykańskich, który ostatnio powrócili z Sowietów.

Demaskują oni ukrywane skrupulatnie przez kierowników „Argojointu“, organizacji finansującej kolonizację żydowską w Sowietach, **zupełne zniszczenie przez komunistów kolonij żydowskich na Krymie, wybudowanych kosztem 280 miljonów złotych, zebranych wśród żydów całego świata.**

Nie bacząc na ostrzeżenia poważnych czynników zarówno politycznych, jak i finansowych całego świata, organizatorzy „Argojointu“ forsowali usilnie kolonizację żydowską, twierdząc, iż Sowiety pozostawią kolonjom tym zupełną autonomję.

Obietnica Sowietów okazała się i tym razem zwykłem oszustwem. Gdy tylko okazało się, że na cele kolonizacji żydowskiej nie uda się więcej wyciągnąć pieniędzy z Ameryki, władze sowieckie zdecydowały się na rozbicie indywidualnych farm żydowskich i zamianę ich na kolektywy.

Protestujących żydów wysłano na **legendarne Sołówki. Wszystkich rabinów zmuszono do najbardziej uciążliwych robót na roli.**

Synagogi i domy modlitwy zamieniono na kina i kluby.

Do tej pory zupełna kolektywizacja została przeprowadzona w okręgu charkowskim, krzyworoskim, zaporoskim i odeskim.

Jak powiadają koloniści żydowscy, prześladowanie ich religji jest zaledwie ułamkiem tego, na co narażona jest religja chrześcijańska, od 13 lat tępiona bezwzględnie przez władze.

Opublikowanie tych rewelacyj wywołało w Ameryce tem większe wzburzenie, że agenci „Argojointu“ w dalszym ciągu usiłują wyłudzać pieniądze na cele kolonizacji żydowskiej w Sowietach, by jeszcze bardziej napchać kieszenie czerwonych władców Moskwy.

Francuska „księga niebieska“

będzie doręczona poszczególnym rządom.

PARYŻ, 22.8. — Niebieska księga francuskiego M. S. Z., zawierająca tekst memorandum Brianda oraz oficjalne odpowiedzi 26 rządów, jest już wydrukowana i dziś zostanie rozesłana do ministrów spraw zagranicznych 26 państw.

Stosownie do zapowiedzi M. S. Z. w księdze tej nie zamieszczono komentarza Brianda do owych odpowiedzi.

Komentarz będzie doręczony szefom delegacji państw podczas zgromadzenia Ligi Narodów.

MANEWR BOLSZEWICKI

mający na celu prześladowanie polaków w sowietach.

RYGA, 22.8. — „Komunist“ donosi o agitacji przeciwrządowej wśród ludności polskiej na Ukrainie sowieckiej.

Agitatorzy podburzać mają ludność polską przeciwko władzom i namawiają, aby nie zwożono zboża do magazynów rządowych oraz bojkotowano kolektywy rolne.

We wsi Czernorudka w okręgu berdyczowskim aresztowano prezesa rady kościelnej, Polaka Szostakowskiego, który rozpowszechniać miał wśród włościan pogłoski, iż lada dzień ma się rozpocząć wojna, która doprowadzi do klęski bolszewików.

W innej wsi agitatorzy namawiali włościan, aby nie rozpoczynali żniw i mówili: **„Zbierajcie chleb, który pójdzie do Niemiec, a wy nie dostaniecie nic“**

11 aresztowań

wśród komunistów lwowskich.

LWÓW, 22.8. — W Dawidowie aresztowała policja Andrzeja Pańczyniaka, przy którym znaleziono

6 kg. bibuły komunistycznej.

Pańczyniak zeznał, iż bibułę otrzymał w lokalu Selrobu we Lwowie z polecenia rozkolportowania jej po okolicy.

Władze zarządziły natychmiastową rewizję w lokalu „Selrobu“ i redakcji „Selrobu“, gdzie aresztowano dwu osobników z Wołynia Iwana Kondrakiewa i Konstantego Mulkę.

Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniu senatora Chimczyna,

wybranego ostatnio na Wołyniu, a mieszkającego we Lwowie przy ulicy Gołąba 25.

Rewizja dała niespodziewane wyniki.

Ogółem aresztowano 11 osób.

Straszne żniwo śmierci

na Pomorzu.

BYDGOSZCZ, 22.8. — Pomorze nawiedziła wprost klęska wypadków śmiertelnych, spowodowanych spożyciem

jadowitych grzybów.

W ciągu ostatnich 10-ciu dni

zmarło wskutek lekkomyślności 21 osób,

które raczyły się uzbieranemi w lesie grzybami.

Smutna ta lista powiększyła się w dniu wczorajszym znów o kilka nowych wypadków śmierci na skutek zatrucia grzybami.

W Jankowie Dolnym zmarli w kilka godzin po spożyciu uzbieranych w lesie muchomorów 27-letni Alojzy Szymański i 25-letnia jego żona Janina.

W Gorzyczkach, pow. Kościańskim w 4 godziny po spożyciu obiadu, złożonego z grzybów, zmarli: 40-letnia Jadwiga Kromowa, oraz dwie siostry, Agnieszka i Bronisława Slebodówny.

W Żydowie pod Gnieznem ulegli zatruciu małżonkowie Kajdanowie

wraz z sześciorgiem dzieci.

W stanie bardzo groźnym odstawiono ich do szpitala

Sensacyjny wynalazek w lotnictwie,

samolot benzynowo-rotorowy skonstruowali amerykanie.

BERLIN, 22.8. — „Vossische Ztg.“ donosi z Nowego Jorku **o nowym sensacyjnym wynalazku w lotnictwie.**

Trzem konstruktorom amerykańskim udało się po długiej pracy, prowadzonej na Long Island, zbudować samolot, zaopatrzony w motory systemu Flettnera.

Po obu stronach samolotu umieszczone są równolegle do skrzydeł dwa rotory (długie blaszane rury o stosunkowo dużej średnicy), które poruszają się wzdłuż osi przy pomocy wiatraczka, podczas gdy sam samolot jest poruszany przez zwykły silnik benzynowy.

Samolot rotorowy ma być dziesięciokrotnie silniejszy, niż samolot zwykły i może rozwijać szybkość znacznie większą, niż normalne aparaty.

Wielkie burze

NAD FRANCJĄ.

PARYŻ, 22.8. — Nad północną Francją przeszły silne burze, które wyrządziły wielkie szkody. Obliczają, że w niektórych miejscowościach ulewne deszcze zniszczyły 50 pr. urodzajów. Są ofiary w ludziach. Łodzie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego często spieszyły z pomocą łodziom rybackim na pełnem morzu.

W sowietach rozstrzelano

9 OSÓB.

WIEDEŃ, 22.8 — W Rosji rozstrzelano dziewięć osób, oskarżonych o skup monet srebrnych. Już przed kilkoma dniami zasądzono na śmierć i rozstrzelano z tego samego powodu kilkanaście osób. Skazanym zarzucano, że przez skup monet srebrnych dążyli do obniżenia wartości waluty sowieckiej.

Burza w Filey

ZRUJNOWAŁA CAŁĄ WIEŚ RYBACKĄ.

PARYŻ, 22.8. — Małe miasteczko rybackie Filey w pobliżu Scarborough nawiedzone zostało w czwartek przez katastrofalną burzę, podczas której zatonęło 17 łodzi rybackich. Szereg innych łódek zostało do tego stopnia uszkodzonych, że niezdatne są do użytku. Większa część ludności, składającej się przeważnie z rybaków, naskutek tej burzy pozbawiona została całkowicie środków zarobkowania.

10 górników zginęło

W GŁĘBIACH KOPALNI SOWIECKIEJ

MOSKWA, 22.8 (PAT). W kopalni „Kapitalnaja“ w okręgu Stalino nastąpiła eksplozja. 10-ciu górników zginęło. Los dalszych 6-ciu jest dotychczas nieznany.

PROJEKT PANEUROPY

POD SESJĄ LIGI NARODÓW.

Najważniejszym punktem zbliżającej się sesji Ligi Narodów będzie niewątpliwie **dyskusja nad projektem Brianda w sprawie t. zw. „Paneuropy" czy „Stanów Zjednoczonych Europy".**

Z projektem swym wystąpił Briand mniejwięcej przed rokiem — oczywiście nie bez wiedzy i zgody ówczesnego premjera Poincarego, jak też i następcy jego Tardieu. Nie można jednak twierdzić, że obydwaj ci kierownicy rządu francuskiego, jak i zresztą cała opinja francuska zbytnio pomysłem p. Brianda się entuzjazmowali. Poproszu **pozostawiono mu wolną rękę,** nie stawiano przeszkód, jednocześnie zbytecznie nie angażując się w tej sprawie.

Są przypuszczenia, iż **wystąpienie p. Brianda było jedynie posunięciem taktycznem,** że sam projektodawca nie wierzył w możliwość spełnienia swych utopijnych pomysłów i że tu chodziło jedynie o zademonstrowanie pokojowej polityki francuskiej wobec socjalistycznych rządów Niemiec i Anglji.

Trudno oczywiście poznać stronę zakulisową tej sprawy — na zewnątrz odbyło się wszystko wielce poprawnie, **bez zbytniego jednakże entuzjazmu.** Rząd francuski rozesłał projekt p. Brianda 26 państwom, które po krótszej lub dłuższej zwłoce nadesłały swe odpowiedzi.

Jakiż jest nastrój tych odpowiedzi? Naogół **przejawia się w nich jedynie... zakłopotanie, jakby tu wykręcić się sianem z całej tej afery,** nie uchybiając wobec sędziwego projektodawcy prawom grzeczności, no i nie biorąc na siebie wobec mniej wtajemniczonych mas odium wrogów pokoju.

Anglja uważa projekt za niedogodny dla siebie, gdyż dotyczy on wyłącznie Stanów Zjednoczonych Europy, **podczas gdy Anglja tworzy imperjum światowe,** posiada dominja swe we wszystkich częściach świata, i jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy dominja te zechcą wtrącać się do spraw europejskich.

Przewidywał to zresztą od dawna Coudenhove Kalergi, pierwotny twórca idei „Paneuropy", który ze swej mapy Stanów Zjednoczonych Europy **wyłączył Anglję, jako państwo nie europejskie.**

Kalergi, jako polityk niemiecki, miał zupełną rację, gdyż wykluczając Anglję, tem samem zapewniał w przyszłym Związku Państw Europejskich przewagę Niemcom. Dla Francji jednak, jak i dla pozostałych państw, zwłaszcza dla Polski, taki układ sił byłby nie do przyjęcia, to też wycofanie się Anglji byłoby przekreśleniem całego planu.

Co się tyczy Włoch, to odrodzone pod rządami Mussoliniego państwo to, o wielkich ambicjach, woli zachować swą całkowitą niezależność i indywidualność, niż dobrowolnie dać się skrępować traktatami i zobowiązaniami międzynarodowemi.

Co się tyczy Niemiec, to te dały odpowiedź całkiem konkretną: **zgadzają się w zasadzie na projekt Stanów Zjednoczonych,** ale pod warunkiem radykalnej zmiany obecnego układu politycznego, czyli inaczej mówiąc — **zmiany granic.**

Warunek ten zasadniczo sprzeczny jest z projektem Brianda, który przewiduje swe **Stany Zjednoczone w granicach dzisiejszych,** t. j. ustalonych przez traktat Wersalski i St. Germain i żąda gwarancji tych granic przez wszystkich członków Stanów Europejskich.

Ostatnie **wystąpienia Treviranusa nie pozostawiają chyba najmniejszej wątpliwości co do istotnego stanowiska Niemiec w tej sprawie.**

W tym stanie rzeczy łatwo przewidzieć, iż **referat, jaki p. Briand** wygłosić ma **na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów o odpowiedziach 26 państw,** oraz dyskusja, która w związku z tem ma się odbyć, będzie li tylko pogrzebem pierwszej klasy utopijnego pomysłu.

Przemycanie broni

DO AUSTRJI i WĘGIER.

W prasie czeskiej podjęto ostrą kampanję przeciwko władzom wojskowym, w związku z ujawnioną aferą przemycenia do Węgier 125 tysięcy karabinów i 4 tysięcy kulomiotów, pozostałych w Pradze w spadku po byłej armji austrjackiej.

Broń ta, jako przestarzała technicznie, złożona była w arsenale wojskowym, skąd wykupił ją jeden z banków pod pozorem sprzedania dla któregoś z państw bałkańskich. W rzeczywistości broń przetransportowano do Wiednia, skąd miano ją przesłać do kolonji francuskich w Afryce, dla jednego ze szczepów muzułmańskich. Francuski attache wojskowy podniósł jednak alarm z tej przyczyny, ale zanim władze zdołały sprawę wyświetlić, broń zniknęła bez śladu.

Okazało się później, że nabył ją jakiś agent włoski i część przekazał austrjackiej Heimwehrze a część przemycił do Węgier.

Sytuacja gospodarcza.

POD ZNAKIEM WODY SODOWEJ. — GŁOS WIELKIEGO PRZEMYSŁU. — APATJA i PUSTKA.

Kilka pism łódzkich, i to z pod znaku sanacyjnego, jak „Prawda", „Kurjer Łódzki", „Hasło Łódzkie", opisując położenie gospodarcze i jego skutki w Łodzi, stwierdzają, że co **drugi sklep w tym polskim Manchesterze zamiast, jak poprzednio, prowadzić handel wyrobami łódzkiemi zamienił się na kramik z wodą sodową, cukierkami, owocami i t. d.**

Co drugie niemal przedsiębiorstwo handlowe cofnęło się katastrofalnie wstecz, ratując się byle czem, **byle szklanką wody sodowej.**

W tygodniku „Prawda" (nr. 33 z dn. 17.8 b. r.) podkreślono, że zarząd Związku wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi w przeciągu krótkiego czasu po raz już drugi zastanawiał się nad wypowiedzeniem obowiązującej obecnie taryfy płacy robotniczej, by ją następnie obniżyć.

Komentując sytuację gospodarczą w naszych ośrodkach przemysłowych „Prawda" podkreśla:

> W miastach pozostaną ruiny wielkich fabryk, pomniki krótkiej przeszłości przemysłowej ziem polskich, przeszłości pod którą podwaliny kładli tacy ludzie, jak Drucki - Lubecki a której radykalny kres położyli tacy, jak Moraczewski...

Drugi wykładnik poglądów gospodarczych „Przegląd Gospodarczy" (z 16 z dn. 15.8 br.), organ Centralnego Związku polskiego przemysłu, porównując objawy, towarzyszące obecnemu okresowi ciężkiego przesilenia, z objawami po załamaniu się złotego w drugiej połowie r. 1925, stwierdza że:

> Pośród kontrastów, które są mniej liczne od analogji, zwraca uwagę odmienne w ciągu obydwóch porównywanych z sobą okresów kształtowania się pozycji rezerw dewizowych instytucji emisyjnej. Gdy więc w r. 1925-26 zwrot ku aktywnemu bilansowi handlowemu pociągnął za sobą mechanicznie wzrost poprzednio już niemal całkowicie wyczerpanych zapasów dewizowych, obecnie już od dłuższego czasu mamy wręcz przeciwnie — ich odpływ i to w okresie stałego tanienia pieniądza na rynkach światowych.
>
> I tak w ciągu r. 1926 (bilans handlowy stał się na nowo czynnym we wrześniu r. 1925) zapas kruszcu i dewiz w Banku Polskim zwiększył się przeszło o 220 milj. zł. obecnych, gdy tymczasem w ciągu ostatniego okresu dwunastomiesięcznego od końca lipca r. ub. do końca lipca r. b. wykazał następującą ewolucję:
>
> koniec lipca r. 1929 — 1.073.5 milj. zł.
> koniec grudnia r. 1929 — 1.119.1 milj. zł.
> koniec lipca r. 1930 — 923.0 milj. zł.
>
> Okazuje się więc że w chwili obecnej instytucja emisyjna rozporządza zapasem kruszcowo - dewizowym mniejszym prawie o 150 milj. zł. niż przed rokiem, a prawie o 200 milj. zł. niż na koniec r. ub.

Nader charakterystyczny artykuł p.t. „Wszyscy na front gospodarczy" zamieściło sanacyjne „Słowo Polskie" (nr. 224 z dn. 18.8 br.). Autor artykułu bez obsłonek podkreśla, że:

> Kraj opanowała dziwna apatja. Przesilenie gospodarcze podcięło wielu, u wszystkich zaś obniżyło tempo życia. W tę pustkę należy tchnąć nowe życie...

Jakżeż dziwnie brzmi to stwierdzenie po czterech zachwalanych latach „wyścigu pracy" i „radości twórczej".

Rewolucja chińskiego chłopa,

obdzieranego przez różnych generałów.

Po trzech latach polityki podatkowej rządów „generałów" a głównie po strasznym nieurodzaju w r. 1929 **mamy do czynienia z większem powstaniem chłopskiem.** Jeżeli uwzględnimy to, iż **na 450 miljonów ludności w Chinach przypada przeszło 80 proc. na chłopów,** zrozumiemy, iż mamy tu do czynienia z wypadkiem ogromnej doniosłości.

Wojujący generałowie ze swemi armjami przeciągają kraj, rekwirując nietylko żywność, bydło, narzędziar pracy, ale nawet ludność. Chłopów zapędza się do przymusowych robót, każe im się nosić transporty wojskowe, żołnierze zmuszają ich nawet do noszenia swej broni. W ten sposób pozbawia się wieś najzdrowszych ludzi do pracy, zamienia się wolnego chłopa w kulisa, któremu się naogół nic nie płaci. Chińskie gazety, sprawozdania angielskie np. książka Labour Conditions in China pełne są opisów tych metod. Czego zaś generałowie nie zdobędą bezpośrednio, to zabierają na drodze podatków.

Formalnie obowiązuje chłopa tylko jeden podatek: gruntowy. Ten pobierają sobie generałowie na kilka lat zgóry np. w Chili **musieli chłopi opłacić podatki do r. 1948, w Szechuun do 1938** a w jednym z okręgów zażądano od chłopów **złożenia w ciągu 10 dni podatku aż do r. 1965.** Są to oczywiście wypadki skrajne, przeciętnie biorąc **opłacili obecnie już wszyscy podatki do roku 1933.** Do tych podstawowych podatków dodają poszczególni generałowie nowe, wielokrotnie je przekraczające. Gdy ich chłopi nie chcą płacić, przydziela się im na kwatery żołnierzy, a gdy i to nie pomaga, wieś zostaje spalona. Wojska chińskie liczą w sumie około 3 miljony ludzi, są to przeważnie elementy zdeklasowane, będące na żołdzie i tak długo trzymające z danym generałem, dopóki on ich może opłacić. Sami zresztą generałowie przechodzą często z jednego frontu na drugi. Tak np. jeden z czerwonych generałów Chu-Te otrzymał z tego tytułu 40.000 dolarów a słynny wódz lewego rządu Kuo - mintang u Wuham Tang Sheng - Chi już w listopadzie 1926 miał ulokowane w banku szanghajskim 400.000 dolarów na swoim koncie. Naogół kilkakrotna zmiana frontu czyni generała majętnym człowiekiem, często lokuje uzyskane pieniądze w ziemi lub w zagranicznym banku i znika z placu boju. Oczywiście, iż za to wszystko płaci chłop.

W takich oto **warunkach** przyniósł rok 1929 klęskę **nieurodzaju,** wywołaną długotrwałą suszą. W najbardziej głodowych prowincjach środkowych Chin (Szensi i Honan) rozpoczął **Feng na wiosnę 1930 r.** rekwizycję zapasów zboża. Russel, sekretarz amerykańskiej pomocy dla głodnych Chińczyków, opisuje w czasopiśmie „Transpacific" panujące tam stosunki: „Jedną trzecią ludności grozi śmierć głodowa, w kraju panuje tyfus, a tymczasem żołnierze generała Fenga wyciskają z ludności ostatnie miedziaki (chłopi chińscy posługują się miedzianemi pieniądzmi). Feng **powiesił 6 lokalnych urzędników a 18 wtrącił do więzienia** za to, iż nie ściągnęli z ludności nałożonych podatków. Dla ratowania życia sprzedawali chłopi inwentarz, bydło, a w końcu kobiety i dzieci po 20 dolarów (do fabryk)".

Na zakończenie jeszcze parę słów o chaosie walutowym, panującym w kraju. Chińczycy w miastach posługują się srebrną monetą, a wiadomo, iż wartość srebra spadła ostatnio do nienotowanej od 100 lat granicy. **Ponadto każdy z generałów wydaje własne papierowe pieniądze,** którym na terenie swej władzy nadaje wysoki zawsze kurs. **W tej chwili krąży po kraju 20 różnych dolarów chińskich.** Jestto źródło nowych nadużyć przy ściąganiu podatków.

J. B.

Oficerowie Reichswehry

NA MANEWRACH CZECHOSŁOWACKICH.

W manewrach wojskowych czechosłowackich, które odbędą się w Bratisławie w początkach września, mają wziąć udział przedstawiciele wojsk zagranicznych. **Sensację wywołuje fakt, że jako widzowie mają przybyć także oficerowie niemieckiej Reichswehry.** Zapowiedziany jest jakoby udział majora Mannstein-Lewińskiego ze sztabu Reichswehry, ora kpt. Toussaint z t. zw. Truppenamt ze służby wywiadowczej niemieckiej.

O ileby wiadomość ta sprawdziła się, **będziemy mieli do czynienia z ciekawym wypadkiem z zakresu prawa międzynarodowego.** Niemcy nie utrzymują przy swem poselstwie w Pradze czeskiej, podobnie zresztą jak i w Warszawie i w innych państwach, które podpisały traktat wersalski, żadnego przedstawiciela wojskowego. **Nie wolno też Niemcom wysyłać do państw zagranicznych żadnych misyj specjalnych, ani stałych, ani czasowych.** Traktat Wersalski formułuje ten zakaz zupełnie wyraźnie w artykule 179 punkt 1. nadając mu brzmienie następujące: „Niemcy zobowiązują się, począwszy od daty, w której niniejszy Traktat uzyska moc obowiązującą, nie akredytować w żadnym obcym kraju żadnej misji wojskowej, morskiej lub lotniczej, nie wysyłać, ani też nie pozwalać na wyjazd takiej misji" i t. d. Nie wiadomo, czy mocarstwa, które położyły pod Traktatem Wersalskim swój podpis, nie zechcą się dopatrzeć **w wysłaniu niemieckiej sztabowej misji wojskowej na manewry armji czechosłowackiej — przeciwdziałania przepisom tego traktatu.**

Rozwój lotnictwa polskiego

SPORTOWEGO i TURYSTYCZNEGO.

W pierwszem półroczu r. b. członkowie naszych klubów lotniczych których w Polsce istnieje obecnie dwanaście, odbyli ogółem 9208 lotów w czasie 1678 godzin 24 minut.

W tym okresie czasu trenowało systematycznie około 70 pilotów, szkoliło się zaś w klubach oraz w Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Łodzi 72 pilotów. Kluby lotnicze rozporządzają obecnie własnym taborem aparatów, na który składają się awjonetki, oraz samoloty szkolne typu „Henriot 28".

Największa ilość lotów przypada na Warszawski Aeroklub Akademicki. Należy podkreślić, że nasze kluby lotnicze wykazują coraz większą żywotność i rozwój polskiego lotnictwa sportowego i turystycznego postępuje bardzo szybko naprzód.

Ogród-przedszkole

w Dąbrowie Górn.

Otrzymujemy następujące pismo:

W dziesięcioletnią rocznicę odzyskania niepodległości i kolejnictwa polskiego, została rzucona myśl na komitecie kolejowym w Dąbrowie, aby jubileusz ten uczcić żywym pomnikiem w postaci założenia ogrodu-przedszkola na terenie Dąbrowy, gdzie takich zieleńców nie było.

Z inicjatywy komitetu kolejowego powołano Tow. ogród-przedszkole, a po zatwierdzeniu statutu(w marcu 1929 roku przystąpiono do pracy. W początkach powstania Tow. rozporządzało znikomymi funduszami, bo zaledwie sumą 147.50 zł., przekazaną przez komitet kolejowy, a ponieważ członkami Tow. były przeważ nie organizacje społeczne, przeto na większy dochód ze składek członkowskich, wynoszących 3 zł. rocznie, liczyć nie można było i należało zorganizować inną akcję społeczną aby cel zamierzony osiągnąć.

Zaofiarowany przez dyrekcję kolejową w formie dzierżawy teren po b. stacji dęblińskiej, o powierzchni 10.180 mtr. kw. przedstawiał duży plac, pełen dołów, rumowiska starych fundamentów i śmieci, przecięty cuchnącym kanałem. Należało przeto w pierwszym stopniu przystąpić do robót ziemnych i wyrównania terenu. Zwrócono się z apelem do poszczególnych organizacyj o zaofiarowanie bezinteresownej pracy i apel nie pozostał bez echa. Pierwsi kolejarze, pracownicy odcinka drogowego i kolejowego przysposobienia wojskwego, a następnie: młodzież państw. seminarjum nauczycielskiego, gimnazjum męskiego, szkoły górniczo-hutniczej, harcerzy i strzelca zaofiarowali odpowiednią ilość dniówek roboczych i przystąpili do pracy. Dzięki bezinteresownej pracy wykonano 70 proc. robót ziemnych, nadto szkoła górniczo-hutnicza wykonała bezinteresownie część montarzu ogrodzenia żelaznego, a urzędnicy i pracownicy Huty Bankowej zamiast pracy fizycznej złożyli sumę 316.50 zł. Po wyrównaniu i splantowaniu terenu i zarurowaniu cuchnącego kanału, przystąpiono do ustawienia ogrodzenia z siatki żelaznej, zorania i skopania terenu oraz nawiezienia ziemi roślinnej, rozplanowania ogrodu, urządzenia dróg, ścieżek, trawników, skrzyń z piaskiem i kwietników. Z powodu spóźnionej pory wiosennej i braku funduszów nie zdążono zasadzić drzew, odkładając tą pracę do jesieni b. r.

Należy również podkreślić zaofiarowaną pomoc przez świadczenia jakie Tow. otrzymało od poszczególnych osób i instytucyj, a szczególnie: T-wa francusko-włoskiego, Huty Bankowej, T-wa W. Fitzner i K. Gamper i Tow. francusko-polskiego.

Ze specjalnym naciskiem należy podkreślić ofiarną pomoc i fachową pracę p. Burskiego, kierownika działu ogrodnictwa miejskiego w Dąbrowie, który w znacznym stopniu przyczynił się do przyspieszenia otwarcia ogrodu-przedszkola.

Dzięki więc w ten sposób podjętej akcji i ofiarnej pomocy poszczególnych organizacyj towarzystw i osób oraz subwencji Magistratu Dąbrowy można było wykonać prace, których przedstawiają wartość 37.261 zł.

Tow. ograniczone w dochodach i walcząc stale z trudnościami pieniężnemi, posiadaną gotówkę wydawało na niezbędne roboty i zakup materjałów. Niestety, sprawozdanie kasowe zamknięto niedoborem 2099,83 zł. gdyż mamy cały szereg niepokrytych zobowiązań za materjały dostarczone i robociznę.

Trudności finansowe nie pozwalają więc na zrealizowanie szeregu inwestycyj, które są w programie i prace te będą wstawione do programu następnego roku. Obecnie w dniu 24 b. m. chcemy oddać do użytku publicznego częściowo urządzony ogród, aby dzieci, pozbawione zieleni i trawników, mogły już z niego naprawdę i bez zastrzeżeń korzystać.

Przedstawiając sprawozdanie ze swych skromnych prac, prosimy o życzliwe i przychylne potraktowanie naszych poczynań oraz przyjęcie nam z pomocą finasową, byśmy mogli najrychlej zrealizować zamierzony program, a tym wszystkim, którzy przyszli nam z pomocą przy budowie tego ogrodu-przedszkola, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowania.

Wykonując na tym małym odcinku pracę społeczną, czynimy to w przekonaniu, że dokładamy swą cegiełkę dla pożytku ogólnego i wielkości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd Tow. ogród-przedszkole, prezes: W. Pawelec, sekretarz: P. Wachelko, skarbnik: S. Paszkowski, członkowie zarządu: L. Berbecki, M. Domagała, W. Kuźniak, Ornatkiewicz, J. Sapiński.

W SPRAWIE TARGOWICY

W SOSNOWCU.

W związku z notatkami, zamieszczonemi w dniu 22 sierpnia r. b. w miejscowych dziennikach, wyjaśniamy co następuje:

1) zgodne jest z prawdą, że dyr. dep. weter. prof. dr. Markowski wizytował z urzędu Targowicę w Sosnowcu;

2) zgodne jest z prawdą, że targowicę znalazł w należytym stanie sanitarnym;

3) nie odpowiada prawdzie, jakoby dyrektor departamentu weterynaryjnego nie zmienił swego stanowiska, które rzekomo miało być na niekorzyść Targowicy w Sosnowcu, a przeciwnie — po zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy w rozmowach z prezydentem miasta A. Willnerem, inspektorem wojewódzkim weter. dr. Ninke, lekarzem weterynarji powiatowym dr. Schönbornem, oraz przedstawicielami Zarządu Targowicy, potraktował niezwykle życzliwie całą sprawę, oświadczając, że informowany był mylnie, a obecnie potraktuje sprawę z całą bezstronnością z uwzględnieniem istotnych potrzeb handlu i konsumentów Zagłębia.

W zakończeniu trzeba zaznaczyć, że p. starosta pow. Będzińskiego oświadczył, że nad sprawą tą czuwa i nie dopuści do takiego załatwienia, które byłoby z krzywdą dla aprowizacji ludności, a szczególniej mas robotniczych.

Alarmy o rzekomo mającej nastąpić likwidacji Targowicy, podobnie jak już miało miejsce w latach poprzednich są rezultatami akcji czynników konkurencyjnych.

Targowica Trzody i Bydła w Sosnowcu
Sosnowiec Radomski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Sobota	**Dziś** Filipa W. **Jutro** Bartłomieja Ap. Wschód słońca 4 m. 31. Zachód „ 18 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Albertini w pogoni za miljonami“.

Kino „Palace“ — „O honor siostry“

Kino „Czary“ — „Cyrk Beelego“ dwie serje razem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 24 b. m. — „Halka“ o godzinie 20-ej.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. — „Wesele na Górnym śląsku“ o godzinie 20-ej.

Wtorek, dnia 26 b. m. — „Garson“ o godzinie 20-ej.

Środa, dnia 27 b. m. — „Żołnierz królowej Madagaskaru“ o godzinie 20-ej.

Czwartek, dnia 28 b. m. — „Żydowka“ gościnny występ Fr. Bodlewicza o godz. 20-ej.

× **PONOSZENIE KOSZTÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie ponoszenia przez związki komunalne kosztów opieki społecznej. Związki komunalne, obowiązane w myśl ustaw do sprawowania opieki nad osobami, wymagającemi opieki zakładowej czy szpitalnej, umieszczają te osoby, o ile same nie posiadają odpowiednich zakładów, w zakładach instytucyj opiekuńczo - społecznych, zobowiązując się do pokrywania wynikłych z tego tytułu kosztów. Wobec tego, że ostatnio zdarzały się wypadki, że związki komunalne po opłaceniu przez pewien czas tych kosztów, wstrzymywały następnie uiszczanie należności, co zmuszało zakłady do usuwania, umieszczanych tam przez związki komunalne osób — ministerstwo poleciło wojewodom wydanie organom komunalnym zarządzenia, aby opłaty powyższe uiszczane były z największą regularnością.

× **PODRÓŻ DOOKOŁA POLSKI.** Wczoraj odwiedził Redakcję naszą p. Rojek Antoni, członek Zw. harcerstwa polskiego z Gniezna, odbywający pieszo wędrówkę krajoznawczą po Polsce. P. Rojek wyruszył w podróż w początku bieżącego miesiąca, a zamierza wrócić do domu w listopadzie, po zwiedzeniu wszystkich większych miast w całym kraju.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 23 sierpnia 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). 18.00 Audycja dla dzieci i młodzieży (P. R. Kraków). a. „Wichurek — żeglarzem“ b. Koncert. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, Prof. Uniw. Jag.: „Poprzednicy Radja: Telefon“. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Red. Jan Stan. Mar wygłosi feljeton p.t. „Piękne nasze niwy, sioła“ (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **OBJAZD SZKÓŁ W POWIECIE.** Celem zapoznania się z potrzebami szkolnictwa w pow. Będzińskim p. inspektor W. Kuźniak zwiedzi poszczególne szkoły i weźmie udział w posiedzeniach dozorów szkolnych, a mianowicie: 25 bm. w Zagórzu i Golonogu, 26 bm. w Niwce i Strzemieszycach, 27 bm w Łośniu, 28 bm. w Grodźcu i Będzinie, 29 bm. w Łagiszy i Wojkowicach Kośc., 30 bm. w Czeladzi i Bobrownikach, 31 bm. w Ożarowicach. P. inspektorowi towarzyszyć będzie prezes Rady szkolnej pow. dyr. Wl. Mazur.

× **KOMITET OKRĘGOWY LOPP. W SOSNOWCU** zawiadamia wszystkich zainteresowanych sprawą szkoły podoficerskiej lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy, że po bliższe informacje i prospekty zgłaszać się można codziennie w biurze komitetu w godzinach urzędowych 9 — 15 przy ul. gen. Bema 4.

× **CIĘŻKIE WARUNKI DYREKCJI KOLEJOWEJ.** Magistrat m. Sosnowca chcąc wybudować w Sosnowcu dworzec autobusowy zwrócił się do dyrekcji kolejowej w Warszawie o wydzierżawienie miastu placu kolejowego przy ul. Dęblińskiej. Kolej zasadniczo wyraziła zgodę, jednak nie zgodziła się na proponowany przez Magistrat dłuższy termin wymówienia proponując termin trzymiesięczny. Zważywszy na to, że w związku z budową dworca autobusowego poczynione będą poważne wkłady, Magistrat, rzecz jasna, na tak krótki termin wymówienia zgodzić się nie będzie mógł.

Budowa gimnazjum

W BĘDZINIE.

Prócz dwóch okazałych budynków szkół powszechnych w Będzinie, które od nowego roku szkolnego zostaną oddane do użytku, w tej samej dzielnicy, w sąsiedztwie koszar wojskowych, w szybkim tempie posuwa się budowa ogromnego, reprezentacyjnego gmachu gimnazjum męskiego. Projekt budynku opracował inż. Rudzki, a budowę prowadzi biuro budowlane prof. W. Krzyżanowskiego. Będzie to najokazalszy gmach w Będzinie.

Całość pomyślana jest nadzwyczaj celowo i praktycznie, a rozplanowanie architektoniczne ujęte jest w piękne, harmonijne formy. Budynek będzie zawierał 18 dużych sal wykładowych, oraz liczne gabinety i pracownie pomocnicze, szatnie, natryski, kilka mieszkań dla nauczycieli, oraz salę gimnastyczną, o powierzchni 10 × 15 mtr. i salę rekreacyjną o powierzchni 15 × 25 mtr. Oczywista cały gmach będzie posiadał wszelkie nowoczesne urządzenia i pomoce, przyczem zwrócono uwagę, aby, wszędzie było dużo światła i powietrza, to też młodzież w takim budynku będzie się czuła naprawdę dobrze.

Kosztorys budowy wyniesie około miljona zł. z czego łatwo wywnioskować, że będzie to ogromny nowoczesny gmach odpowiadający wszelkim wymaganiom i stanowiący jeszcze jeden dowód dużych starań i troski o stan szkolnictwa na terenie Zagłębia.

W tym roku budynek zostanie nakryty dachem, a w roku przyszłym, o ile naturalnie dopiszą fundusze, ostatecznie wykończony, a może nawet oddany do użytku.

Dodać należy, iż powstanie tak okazałego gmachu szkolnego zawdzięczać trzeba ogromnym wysiłkom komitetu budowy gimnazjum, który dzięki długotrwałym zabiegom i usilnej pracy zrealizował tak chwalebny projekt.

× **W NIEDZIELE I ŚWIĘTA WOLNO SPRZEDAWAĆ CHŁODZĄCE NAPOJE.** Główny inspektor pracy wydał zarządzenie, na podstawie którego okręgowi i obwodowi inspektorzy pracy mają zezwalać na rozwożenie lodów, piwa, wody sodowej, lemoniad i innych napojów chłodzących w niedziele i dni świąteczne w okresie letnim wogóle, a zwłaszcza w wypadkach zwiększonego spożycia (zabawy, jarmarki itd.). Zarządzenie opiera się na tem, że rozwożenie napojów chłodzących w tych warunkach może być uważane za pracę konieczną ze względu na codzienne potrzeby ludności.

× **BUDOWA CHŁODNI W BĘDZINIE.** Magistrat Będzina postanowił wybudować przy rzeźni miejskiej nowoczesną chłodnię, zaopatrzoną we wszelkie urządzenia do przechowywania mięsa.

W związku z tem specjalna komisja złożona z inż. miejskiego p. Kamińskiego oraz ławników: F. Żebrowskiego i Goldsztajna wyjechała do Radomia i Lublina, celem zwiedzenia istniejących tam chłodni i zaznajomienia się z ich działalnością.

Kosztorys budowy chłodni wyniesie około 200 tysięcy zł. Po zaaprobowaniu projektu przez Radę miejską, zostanie ogłoszony przetarg na budowę chłodni, która w roku przyszłym będzie oddana do użytku.

× **AFERA W AJENCJI CELNEJ.** Wczoraj został aresztowany jeszcze jeden z urzędników ajencji celnej w Sosnowcu. Obecnie rewizja w ajencji celnej jest pierwszą gruntowną przeprowadzoną rewizją od roku 1920. Nic dziwnego, że zło się w niej rozpanoszyło.

× **KRADZIEŻE.** Onegdaj w nocy złodzieje za pomocą łomu i oderwania skobla dostali się do sklepu Antoniego Brykalskiego, zam. przy ul. Florjańskiej nr. 7 w Sosnowcu skąd skradli 40 butelek wina, większą ilość mydła, herbaty i innych artykułów spożywczych. Straty wynoszą około 4300 zł.

Tej samej nocy złodzieje zapomocą dobranego klucza, dostali się do mieszkania Janiny Padarewskiej, zam. przy ul. Sadowej, skąd skradli: płaszcz gabardynowy, oraz różną biżuterję, wartości 350 zł.

Helenie Karbowskiej skradziono patefon z 6 płytami i budzik, wartości 305 zł. Z tego samego mieszkania Janowi Osada - Trzepielińskiemu skradziono zegarek niklowy wartości 20 zł.

Z komórki Zygmunta Osmendzkiego, zam. przy ul. Krętej nr. 2, skradziono 4 gołębie, wartości 30 zł.

Inwalidzi wojenni

OTRZYMAJĄ DODATEK DO RENTY.

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, na podstawie którego zostanie wypłacona inwalidom wojennym oraz pozostałym po inwalidach rodzinom wraz z rentą za październik rata dodatku do rent.

Inwalidzi, którzy utracili zdolność do pracy do 15 proc. otrzymają dodatek w wysokości 16 zł. 87 gr., od 25 pr. do 34 pr. utraty zdolności do pracy — 24. zł. 49 gr., od 45 do 54 pr. — 56 zł. 22 gr., od 55 do 64 pr. — 67 zł. 44 gr., od 65 do 74 pr. — 78 zł. 70 gr., od 75 do 84 pr. — 89 zł. 95 gr., od 85 do 94 pr. — 303 zł. 59 gr., oraz od 95 do 100 pr. — 584 zł. 72 gr.

Wdowy oraz sieroty po inwalidach wojennych, które pobierają zaopatrzenie w wysokości 50 pr. renty, otrzymają dodatek w sumie 28 zł. 20 gr., pobierające zaopatrzenie w wysokości 30 pr. otrzymają dodatek 16 zł. 87 gr., pobierające zaś 20 pr. renty — 11 zł. 25 gr.

× **NOWE TARGOWISKO W CZELADZI.** Prace nad niwelacją terenu nowego targu w Czeladzi dobiegają końca, i w najbliższych dniach teren ten zostanie całkowicie uporządkowany. Z chwilą ukończenia tych prac, nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego targu.

Z MAŁEGO MIASTECZKA.

RYNEK.

Na rynku w (powiedzmy) Kłakidudach, bo prawdziwej nazwy mieściny nie podam, obawiając się słusznego gniewu jej mieszkańców — ruch. Jest to bowiem wtorek, dzień targowy.

Czego tu nie zobaczysz, człowieku?! Tu gruby „świniobójca“ z niemniej tłustą swoją połowicą sprzedaje połcie słoniny i zwoje kiełbas, tam Marcin Faja zachwala swoje ogórki, których kilka worków ma przed sobą, obok Szapsa Cukierman handluje skórą i cukierkami, Sura Fajgenluft ma na straganie trzy wypłowiałe chustki i resztę jakiegoś materjału, Pinkus Gemachthendler targuje się z kupującymi u niego gotowe ubrania, zaś przyjezdny kramarz kusi nietyle urodziwe ile opalone na bronz dziewoje sznurami różnokolorowych paciorków. A z boku na stołku drze się pomysłowy właściciel loterji „czekoladowej“, otoczony tłumem gapiów i chciwie patrzących na taką moc czekolady obszarpanych i brudnych dzieciaków.

W rogu rynku stoją autobusy, obok których spaceruje „władza“ ubrana na granatowo i w białej letniej czapce. Nieco dalej zauważyć można, jak Fajgla Kacendenbogen wydziera z rąk Marjanny Janus ciężką, starą kurę, wykrzykując:

— Gospodyni! To nie jest żadne kury, to jest za psieproszeniem wróbel albo inny ptaszek! Co ono warte? Ono nic nie warte! Ja wam, gospodyni, daję za nią złoty, to ja sama dokładam. Nu, bierzecie, czy nie?

— Dajcie bodaj dwa złote! Toż to kura kaj gęś!

— A idźcie wy z taką kurą. Una ma suchoty, taka chuda! Chcecie jeszcze dziesięć groszy?

— Nie sprzedam.

— Uj, to nie! Więcej wam nikt nie da i będziecie żałować.

W karczmie Fiszla Libermensza gwarno i rojno. Od dymu lichego tytoniu kręci w gardle, a przed oczami ledwie majaczą z błękitnawej mgły jakieś postacie. Tam ktoś przepitym głosem podśpiewuje, ówdzie ktoś głosem przerywanym przez czkawkę opowiada sąsiadowi o swoich przejściach, a znów w innym kącie ktoś tam chlipie głośno z żalu, bo przypomniał sobie, że mu trzy lata temu zdechła „ta siwa kobyła, co to, wiecie kumie, po austrjakach jeszcze była“. A pomiędzy stoliki chodzi poważnie patrjarcha rodu, sam Fiszel Libermensz, któremu jeszcze przed wojną sam naczelnik powiatu podawał rękę i któremu dziedzic z Pieprzykówki dziś jeszcze pieszczotliwie powiedział: „Mój kochany Fiszelku“. Minęły te czasy, gdy biegał on żwawo pomiędzy stolikami — dziś robią to jego wnukowie i wnuczki, on zaś, przebierając lekko palcami w dziewiczej, nietkniętej nigdy stalą nożyc brodzie, uśmiecha się tajemniczo, ważąc w pamięci zyski z targowego dnia.

Tymczasem na rynku słońce w dalszym ciągu niemiłosiernie praży, zlewając potokiem światła słoninę i rzemień, ogórki i wiadra, autobusy i konie, bachory żydowskie i pana „postronkowego“ w białej czapie, którego z równowagi od czasu do czasu wyprowadzi krzyk bijących się przed karczmą pijaków, niegościnnie wyrzuconych za drzwi w samym początku awantury. Wtedy ożywia się, szybciej idzie w tę stronę — i po chwili, otoczony całą procesją wyjących z radości dzieci, mocną ręką prowadzi za kark podchmielonych jarmarkowiczów do aresztu gminnego na wytrzeźwienie.

Powoli, powoli rozjeżdżają się furmanki. Jeszcze ostatni maruderzy, niepewnie kołysząc się na nogach, zaprzęgają konie, a już idzie wielkie zamiatanie rynku i wywożenie śmieci.

Targ się skończył.

A. P.

KRÓTKA ANKIETA

„KURJERA ZACHODNIEGO”

Powieść nasza, pióra Anastazji Drewnowskiej, młodej a utalentowanej literatki p. t.

„BŁĘKITNY PACKARD”

wywołała niebywałe dotąd zainteresowanie, zwłaszcza wśród naszych P.T. Czytelniczek, które z zapartym oddechem śledzą przebieg akcji, a zwłaszcza postępowanie bohaterki powieści, pięknej i wyrafinowanej Ali.

Ponieważ tło powieści jest współczesne i psychika jej bohaterki jest obecnie dość często spotykana, rozpisujemy niniejszem krótką ankietę, chcąc ujawnić opinję, jaka w tej mierze przeważa. W tym celu prosimy nasze P. T. Czytelniczki i Czytelników o przesłanie nam do 1 września b. r. odpowiedzi na następujące pytania:

1) **CO MYŚLI PANI (PAN) O CHARAKTERZE i POSTĘPOWANIU ALI?**

2) **JAK AUTORKA POWINNA ZAKOŃCZYĆ POWIEŚĆ i JAKI LOS SPOTKA ALĘ?**

Prosimy o odpowiedzi krótkie, zwięzłe, treściwe i podpisane przez ich autorów pełnem nazwiskiem lub pseudonimem (z podaniem dokładnego adresu).

Dobrze napisane odpowiedzi będziemy drukować w „Kurjerze Zachodnim“ w miarę ich napływania.

Odpowiedzi należy adresować do Redakcji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu z dopiskiem na kopercie **„BŁĘKITNY PACKARD“**

NAGRODY

Za najlepsze odpowiedzi sąd konkursowy przyzna ich autorom nagrody znanych w Sosnowcu firm, a mianowicie:

1) Magazyn galanteryjny, P. Kucharski ul. 3 Maja 8. — **damski jedwabny szalik**
2) Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. — **obraz reprodukcję „Sw. Magdalena“**
3) Tow. techn.—przem. „Przewodnik“, ul. 3 Maja 23 — **lampę nocną z abażurem**
4) Księgarnia „Wiedza“, 3 Maja 10 — **książkę** Jerzy Smoleński **„Wielkopolska“**, stronic 138, przeszło 100 ilustracyj
5) Magazyn bławatny L. Finkelstein, ul. Modrzejowska 17 — **3 metry jedwabiu sztucznego na sukienkę**
6) Br. Garliński, magazyn bławatny, ul. 3 Maja 19 — **kombinację zimową dla dziecka**

Powyższe przedmioty można zobaczyć w oknach wystawowych wymienionych firm.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“.

Komu w Będzinie

przyznano pożyczki budowlane?

W swoim czasie Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał z tegorocznego podziału funduszu budowlanego na akcję budowlaną w Będzinie „aż“ 60 tysięcy zł. Widocznie zorjentowano się później, że w stosunku do potrzeb oraz wpłacanych przez miasto sum na fundusz budowlany, przyznana kwota jest śmiesznie mała, gdyż następnie kredyt budowlany podwyższono do 343 tysięcy zł. a więc do sumy, za którą już coś można zrobić.

Komitet rozbudowy miasta, po rozpatrzeniu zgłoszeń reflektantów, podzielił kwotę powyższą następująco: Kapuścik Antoni — Sielecka 65 — 5.000 zł. Mańka Roman, Małobądzka 138 — 15.000 zł., Butorowski Józef, Polna — 4.000 zł., Mańka Piotr, Małobądzka 140 — 15.000 zł., Hyla Edward, Zagórska 5 — 10.000 zł., Winter Emil, Wapienna 2 — 12.000 zł. Magistrat na budowę domu nauczycielskiego — 30.000 zł., Małż. Piekarscy, Modrzejowska 64 — 20.000 zł. Heller Berek, Zawale 21 — 25.000 zł., Pozmantier Abram, Rybna 5 — 25.000 zł. Flak Antoni, Polna 15 — 6.000 zł. Spółdzielnia „Piekarz“, Sobieskiego — 15.000 zł. Smendek Roman, Małobądzka — 9.500 zł. Szpigler Jakób, Małachowskiego 52 — 40.000 zł. Olszenko Piotr, Modrzejowska 45 — 40.000 zł., Małż. Pawłowscy, Sobieskiego — 10.000 zł., Koropecki Michał, Nowa — 8.000 zł., Gruszka Stanisław, Krakowska — 13.100 zł., Kaufman i Kornfeld, Piłsudskiego — 19.000 zł., Chwilczyński Konstanty, Sielecka — 4.000 zł., Szwankowski Wacław, Nowa — 6.000 zł., Haskiel Hersz, Czeladzka 25 — 7.000 zł., Szuliński Walenty, Cynkowa — 5.000 zł.

Ogółem pożyczkę przyznano 23 osobom.

Ponieważ niektórzy z reflektantów nie złożyli jeszcze wszystkich wymaganych dowodów, względnie zrezygnowali z pożyczek, w wykazie powyższym mogą zajść, minimalne zresztą, zmiany.

Jak już nadmienialiśmy, delegat Banku Gospodarstwa Krajowego był już w Będzinie i sprawdzał na miejscu stan budynków, względnie majątek ubiegających się o pożyczki i podług zapewnień, w najbliższych dniach mają wszyscy otrzymać przyznany kredyt, a czas ku temu najwyższy, gdyż sporo osób znalazło się skutkiem przewlekania wypłaty pieniędzy w trudnej sytuacji i wstrzymało budowę a pozatem sezon budowlany kończy się i trzeba jaknajprędzej ukończyć rozpoczęte domy.

Złote myśli.

„Trzeba mieć bardzo szlachetną duszę, aby odczuć inną szlachetną duszę“.

B. Prus

„Z życia przychodzi wszystko zło, ze sztuki płynie tylko szczęście“.

H. Sienkiewicz.

„Lubimy odgadywać myśli innych, ale nie lubimy, żeby nasze myśli odgadywano“.

La Rochefoucald.

„Niechaj źli we złocie chodzą i nad lepszymi przewodzą, jednak złe sumienie mają sądu swego się lękają“.

J. Kochanowski

„Na tem właśnie polega nasza wielkość i chwała, by dokonać wszystkiego, co nam tylko wskazała moc wewnętrzna“.

A. Asnyk.

„Polska odrodziła się ze krwi i pracy męczenników poto, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli, rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko“.

S. Żeromski.

„Życie jest bojowaniem. Człowiek przez świat musi przeciskać się, bo mu nikt nie ustąpi.

B. Prus.

ZE SPORTU.

ATRAKCYJNY BIEG W CZELADZI. K. S. „Brynica“ w Czeladzi z okazji 10-lecia istnienia klubu urządza między innemi w dniu 7 września wielki bieg propagandowy naprzełaj na dystansie 3500 mtr. o puhar, który zwycięzca otrzymuje na własność; dalsze miejsca nagrodzone będą wartościowemi żetonami. Bieg ten już teraz można nazwać atrakcją, gdyż udział w nim przyrzekli najlepsi biegacze Zagłębia: Jaworek, Szczepanik i Karch. Już udział tych zawodników zapowiada zaciętą i gorącą walkę, to też mieg ten wzbudził ogromne zainteresowanie i komentarze. Zgłoszenia zawodników do powyższego biegu uprasza się nadsyłać na ręce p. Horzelskiego Zygmunta, Czeladź, ulica Bytomska 44, bez wpisowego.

Z ruchu wydawniczego.

FARMA LISÓW SREBRZYSTYCH „Silesia“ w Katowicach — Zawodziu, ul. Paderewskiego wydała wielce interesującą broszurkę p. t. „Hodowcy polscy, ocknijcie się!“, informując krótko i zwięźle o aktualnej dziś w całym świecie hodowli lisów srebrzystych. Farma rozsyła broszurkę na żądanie bezpłatnie zgłaszającym się o nią.

Popierajcie L. O. P. P.

ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD 15 MAJA ROKU BIEŻ.

Odchodzą z Sosnowca do:

WARSZAWY: — 1.04 (P.), 9.19 (P.), 11.36, 18.24 (wsch.), 21.00
ŁODZI: — 1.40.
CZĘSTOCHOWY: — 5.00, 7.30, 14.07, 17.30 19.13.
KIELC: — 6.00.
DĘBLINA: — 3.07.
KOWLA: — 9.39.
ZAWIERCIA: — 6.47.
ZĄBKOWIC: — 0.01, 8.00, 12.31, 14.55, 16.02 19.40, 22.35.
MACZEK: — 4.19, 8.50 (przez Ząbkowice), 10.54, 21.29.
STRZEMIESZYCE RAD.: — 5.10 (przez Kazimierz).
SZCZAKOWY: — 12.55, 18.50.
KAZIMIERZA: — 10.00, 14.58, 18.45, 21.35.
KATOWIC: — 0.13, 1.15 (P.), 2.48, 3.31, 4.07, 5.30, 6.41, 7.19, 7.44, 7.53, 8.34, 9.30, 10.40, 11.16, 12.19, 13.36, 14.26, 15.27, 16.07, 16.45, 17.16, 17.44, 18.39, 19.35, 20.13, 20.37 (P.), 21.21, 22.16, 22.52, 23.47.

Przychodzą do Sosnowca z:

WARSZAWY: — 1.11 (P.), 7.34, 12.12 (wsch.), 19.27, 20.33 (P.).
ŁODZI: — 4.02.
CZĘSTOCHOWY: — 10.32, 13.32, 17.41, 22.10, 23.43.
KIELC: — 22.45.
DĘBLINA: — 2.36.
KOWLA: — 20.06.
ZAWIERCIA: — 9.27.
ZĄBKOWIC: — 5.22, 8.25, 11.13, 15.24 16.04, 17.41, 21.18.
MACZEK: — 3.27, 7.10 (przez Ząbkowice), 7.50, 15.24.
STRZEMIESZYC: — 6.39, 7.14 (przez Kazimierz).
SZCZAKOWY: — 0.10, 17.11.
KAZIMIERZA: — 13.25, 16.55, 20.20, 23.50. 23.50.
KATOWIC: — 1.01 (P.), 1.34, 2.57, 4.14, 4.50 5.54, 6.41, 6.44, 7.24, 7.55, 8.22, 8.44 9.15 (P.), 9.32, 10.49, 11.24, 12.25, 12.51, 13.27, 13.59, 14.51, 15.27, 17.25 18.18 18.42, 19.10, 19.37, 20.50, 21.27, 22.31 23.50.

Kronika Zawiercia.

× CHODNIKI na ul. 11 Listopada wymagają koniecznie poprawienia. Na ulicy tej jest bardzo duży ruch, codziennie tysiące robotników przechodzą do fabryki i z fabryki. Wskutek wadliwego ułożenia płyty w niektórych miejscach wystają tak, że o potknięcie się i złamanie nogi, zwłaszcza wieczorem nietrudno.

× DORĘCZANIE LISTÓW. Od mieszkańców ul. Piłsudskiego ponownie otrzymujemy utyskiwania na zbyt późne doręczanie listów, mianowicie około godz. 3 popoł. Wskutek tego kupcy, otrzymujący pocztą frachty kolejowe, nie mogą już towaru tego samego dnia wykupić i narażeni są na płacenie osiowego. Nie można się dziwić listonoszowi, który ma widocznie zbyt duży rewir do obsłużenia. Natomiast urząd pocztowy zasłużyłby na uznanie, gdyby zechciał powiększyć liczbę listonoszów. Tego zresztą oczekują zainteresowani.

× Z PILICY. O małem tem miasteczku krążą zgoła niepochlebne wiadomości. W marcu rb. odbyła się tutaj „uroczystość" jakaś, podobno dla uczczenia rocznicy marszu komunistów na Berlin. Ulicami ozdobionemi chorągwiami o barwach zgoła nie polskich, przeciągały pochody z muzyką i śpiewem, rozlegały się dźwięki i słowa międzynarodówki, defilowała jakaś banderja konna — jednem słowem „czerwona galówka". Natomiast na 15 sierpnia — nic: ani obchodu, ani chorągwi, ani zebrań — cisza. Jakby Pilica nie była miastem polskiem. Warto zwrócić uwagę na życie tego miasteczka.

× SZKOŁY POWSZECHNE. Zapis dzieci do tutejszych szkół powszechnych odbywać się będzie w dniach 28 do 30 sierpnia, przed południem od 9 do 12 godz., popołudniu od 3 do 6 g. Do zapisu przyjmowane będą dzieci urodzone w latach od 1917 do 1923. Dzieci starsze przyjmowane będą o ile znajdą się wolne miejsca, na co jednak nie zanosi się.

× OMAL NIE UKAMIENOWANY. Na jadącego furą z Włodowic do Zawiercia Dawida Najmana (Apteczna 3) napadł na szosie czujący do niego urazę niejaki Sanek z Włodowic i obrzucił go gradem kamieni, których w tem miejscu nie brak. Kandydat na męczennika ledwie z życiem umknął.

× WOJOWNICZY PASIERB. Franciszek Bajdała (Piłsudskiego 13) dochował się niewdzięcznego pasierba, Głąba, który nie uszanował męża swej matki i pobił go dotkliwie.

× KRONIKA POLICYJNA. Marcie Rubin z Poręby znikły podczas targu na N. Rynku niewielkie pieniądze, jakie nieprzezornie ukryła w koszyku. Podejrzaną o kradzież Franciszkę Gorzelak z Golmachowic policja przytrzymała.

Za zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności Stefana Bielana (Warpawska 8).

Kronika Olkuska.

× NARODOWA PLACÓWKA W WOLBROMIU. Z inicjatywy p. Ludwika Poglódka, w Wolbromiu zostało zorganizowane stowarzyszenie obywatelskie, mające na celu krzewienie ducha narodowego, wśród mieszkańców Wolbromia i okolicy, zakładanie bibljotek i czytelni, oraz rozrywek kulturalno - oświatowych.

Do zarządu stowarzyszenia wybrano: pp. Ludwika Pogłódka, Franciszka Wolskiego, Józefa Zuchowicza, Władysława Miranowicza, Stanisława Marchaja, Jana Dulskiego, Wincentego Barczyka i Jakóba Machajskiego.

Zebranie odbyło się w remizie strażackiej przy udziale około 60 osób, które zapisały się na członków nowozałożonego stowarzyszenia. Wszyscy wybrani do zarządu są obywatelami poważnymi i sympatykami Stronnictwa narodowego.

× NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE W OLKUSZU. Odłożony z powodu niepogody zjazd żyd. kół sportowych „Makabi" i „Hakoach", odbędzie się w tą niedzielę bez względu na pogodę. Podczas zabawy leśnej w parku pod Czarną Górą, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy „Makabi" i „Vesta".

KRWAWY DRAMAT
W SKALE POD OJCOWEM.

W osadzie Skała pow. Olkuskiego, mieszkali niedawno przybyli z Sosnowca (Renardowska 24) **Władysław i Stanisława małż. Zygierdowie.**

W dniu 20 b. m. zaniepokojony gospodarz domu złowrogą ciszą w mieszkaniu swych lokatorów, zasuniętemi firankami w oknach i zamkniętemi drzwiami na klucz, wysnuł przypuszczenie o jakiemś wypadku i zawiadomił o tem wójta i posterunek w Skale.

Udano się niezwłocznie do Zygierdów i po otwarciu drzwi, zebranym przedstawił się okropny widok: na łóżku obok siebie leżały dwa zastygłe **trupy małżonków Zygierdów w kałuży krwi, a na podłodze rewolwer.**

Żona Zygierda leżała wznak z dwoma ranami na skroni, zaś Zygierd na boku, zwrócony twarzą ku ziemi. Na głowie widniały dwie rany obok ucha.

Wezwany lekarz dr. Kościuszko ze Skały stwierdził **zabójstwo i samobójstwo;** pierwszy strzelił do żony Zygierd, a następnie popełnił samobójstwo.

Na stole leżał list, pisany przez Stanisławę Zygierd. Wyjaśnia ona, że popełniają samobójstwo z wycieńczenia i niechęci do dalszego życia. Żądają spalenia swoich zwłok razem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Widoki kolonizacji Polskiej w Brazylji.

(PAP). W dniu 20 bm. o godz. 9.30 rano odpłynął z Gdyni statkiem „Krakus", linji Chargeurs Reunis (linja bezpośrednia Gdynia — Ameryka Poł.) **siódmy z kolei, a ostatni w roku bieżącym transport osadników,** udających się na kolonję „Aguia Branca" („Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo w Brazylji. Transport ten liczył 14 rodzin, razem około 70 osób.

Zapoczątkowana pod koniec 1929 r. przez Towarzystwo Kolnizacyjne planowa akcja osadnicza na terenie Brazylji, mianowicie w stanie Espirito Santo, dała już po roku rezultaty nader pomyślne.

Pierwszy próbny transport na kolonję „Aguia Branca" wysłało Towarzystwo z Warszawy w dniu 21 sierpnia 1929 r. w składzie czterech rodzin. Drugi transport właściwy, w składzie 28 rodzin (158 osób) wysłano 28 września 1929 r. Na okres zimowy (w Brazylji lato), z uwagi na większą trudność przystosowania się do tamtejszego klimatu, wysyłanie osadników wstrzymano.

Pierwszy w r. 1930, a trzeci z kolei transport osadników do Espirito Santo, odszedł w dniu 2 kwietnia b. r. w składzie 32 rodzin (167 osób), czwarty z kolei w dniu 27 kwietnia w składzie 11 rodzin (66 osób), czwarty dodatkowy w dniu 2 maja, w składzie 12 rodzin (55 osób), piąty — w dniu 5 czerwca, w składzie 24 rodzin (133 osób), szósty — w dniu 5 lipca w składzie 10 rodzin (62 osoby), i wreszcie siódmy, ostatni w r. b. — w dniu 20 sierpnia w składzie 14 rodzin (69 osób).

Ogółem w ciągu rocznej działalności Towarzystwo Kolonizacyjne wysłało na pierwszą swą kolonję w Espirato Santo **135 rodzin** osadniczych z różnych stron Polski, liczących **razem 722 osoby.**

Transport ten jest zarazem ostatnim w tym roku i jak poprzednio, na okres naszej zimy a lata w Brazylji, wysyłanie osadników zostaje wstrzymane.

Prawie wszyscy osadnicy, zwłaszcza ci, którzy przybyli dawniejszemi transportami, są już najzupełniej zagospodarowani: mają już po uprawą po 6 — 9 hektarów ziemi (po wypaleniu lasu), po kilkadziesiąt sztuk drobiu, kozy, muły, niektórzy myślą już o zakupieniu krowy. Do czasu przybycia na kolonję nowych transportów z początkiem roku przyszłego, zagospodarują się już wszyscy osadnicy. W ostatnich dwóch transportach większość stanowili krewni osadników, przybyłych na „Agua Branca" w pierwszych transportach.

Kronika gospodarcza.

PLAN PRZEWOZÓW NA POLSKICH KOLEJACH. W Ministerstwie komunikacji odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej z udzałem przedstawicieli przemysłu węglowego, na którem opracowano plan przewozów na P. K. P. na miesiąc wrzesień r. b. Na posiedzeniu ustalono, że przeciętny dzienny ładunek w wagonach 15-tonnowych wynosić będzie na stacjach P. K. P. 17.200 wagonów, w obrębie w. m. Gdańska — 300 wagonów, ładunki przyjęte od kolei zagranicznych — 600 wagonów, oraz transporty tranzytowe przez Polskę — 1.400 wagonów, ogólna ilość ładunków wyniesie zatem 19.500 wagonów. Norma przeładunkowa węgla eksportowego w Gdańsku i Gdyni pozostawiona zostanie na m. wrzesień r. b. bez zmiany, wynosić zatem będzie w Gdańsku 480.000 tonn, w Gdyni zaś 250.000 tonn, razem 730.000 tonn. Następne posiedzenie komisji międzyministerjalnej dla opracowania planu przewozów m. m. październik odbędzie się w dniu 16 września rb.

POLSKI PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH W LIPCU R.B. Miesiąc lipiec przyniósł pewną poprawę sytuacji w dziale maszyn rolniczych. Sezon ożywił się nieco w związku ze żniwami, rolnily zaś, mimo siskich cen zboża, dokonywali chętnie tranzakcyj na maszyny żniwne i młocarnie. Poważną trudność przy zbywaniu maszyn rolniczyrh stanowiła strona finansowa zawieranyhh tranzakcyj, gdyż zarówno rolnily jak hurtownidy, nie mając gotówki, domagali się bardzo długich i tanich kredytów. Chcąc zadośćuczynić żądaniom klienteli i sprostać w ten sposób konkurencji zagranicznej, fabryki maszyn rolniczyrh musiały szukać dla siebie kredytów bankowych bądź w bankach państwowych, bądź też prywatnych. Że zaś uzyskanie tych kredytów nie jest rzeczą łatwą, wiele tranzakcyj w dziale maszyn rolniczych dokonano przez przedstawicielstwa fabryk zagranicznych, pomimo że ceny maszyn zagranicznych są wyższe od cen maszyn krajowych.

PRODUKCJA OBRABIAREK DO METALI W POLSCE. W dziale fabryk, budujących obrabiarki do metali, sytuacja jest w dalszym ciągu niepomyślna. Chociaż stan zatrudnienia w tym dziale poprawił się nieco, jednak w dalszym ciągu przedstawia się bardzo niekorzystnie, nie przekraczając 50 proc normalnego. Szczególnie szkodliwą dla przemysłu obrabiarkowego jest, obok ogólnego przesilenia, sprawa importu obrabiarek z zagranicy. Producenci zagraniczni, produkując towar seryjny, a więc zasadniczo tańszy i posiadając lepsze warunki finansowe, mogą mimo ochrony celnej zresztą niewystarczającej, konkurować skutecznie z produkcją krajową, bijąc ją cenami i warunkami płatności.

„DZIEŃ RUMUŃSKI" WE LWOWIE. Z okazji zbiorowej grupy rumuńskiej, organizowanej oficjalnie w ramach X. Targów Wschodnich przez rumuńskie Ministerstwo przemysłu i handlu i Ministerstwo rolnictwa przy współudziale Związku Izb przemysłowo - handlowych i rolniczych, a równocześnie ze zjazdem delegatów tamtejszych Izb przemysłowo - handlowych, który obradować będzie we Lwowie w sprawie ściślejszego gospodarczego porozumienia się obu krajów i wzajemnych świadczeń eksportowych, projektowane jest urządzenie we Lwowie specjalnego „dnia rumuńskiego". Organizację jego i ułożeniem programu zajmuje się p. Filotti, dyrektor wydziału prasowego i propagandowego przy rumuńskiej radzie ministrów. W programie „dnia rumuńskiego weźmie między innymi udział prof. uniwersytetu Karola I. w Bukareszcie i dyrektor muzeum sztuki narodowej p. Al. Tzigara - Samurcas, który zapowiedział już przyjazd swój do Lwowa dla wygłoszenia ilustrowanej przezroczami prelekcji na temat stosunków artystycznych między Polską a Rumunją.

DYSKONTO NA MIEŚCIE. Trudności kredytowe związane z kryzysem gospodarczym wpłynęły na znaczny rozwój t. zw. dyskonta „na mieście", która to forma tranzakcji, w niektórych ośrodkach naszego przemysłu, odgrywa dużą rolę. Tranzakcje takie nie mają śladów piśmiennych, poza zapisaniem w księgach, stąd też przedstawianie dowodów z tego tytułu, jak tego żądają władze skarbowe przy wymiarze podatku dochodowego, jest niemożliwe dla przedsiębiorstw. Również niemożliwe dla przedsiębiorstw jest zadośćuczynienie żądaniu przedstawienia wykazów dyskonterów prywatnych — gdyż prowadzi to, jak wykazało doświadczenie, do utraty możności dyskontowania „na mieści". W związku z tem należy zaznaczyć, że jeżeli te żądania władz skarbowych mają na celu jedynie uchwycenie obrotów prywatnych dyskonterów, to władze te winny znaleźć inny sposób osiągnięcia tych wiadomości.

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA ZBANKRUTOWAŁA. Wielkoposka Papiernia S. A. w Bydgoszczy, należąca do rzędu największych w Polsce, ogłosiła ostatnio upadłość, pozbawiając możności zarobkowania kilkaset robotników. Kilkumiesięczne próby uratowania przedsiębiorstwa od bankructwa nie dały pomyślnych rezultatów, wobec zupełnego braku kapitałów obrotowych i poderwanego zaufania. Pasywa wynoszą około 2 i poł milj. zł. Głównymi wierzycielami są firmy szwedzkie, niemieckie, gdańskie i banki polskie.

OGRANICZENIE PRODUKCJI KAUCZUKU. Jak donoszą z Londynu związek producentów gumowych w Singapore zgodził się, olbrzymią większością głosów, na ograniczenie produkcji według schematu przedłożonego przez komitet angielsko - holenderski. Również związek producentów cejlońskich wystąpił za ograniczeniem produkcji i wywozu.

SPADEK ZAGRAN. OBROTÓW HANDL FRANCJI. Według oficjalnych danych statystycznych wartość przywozu francuskiego wynosiła w pierwszych siedmiu miesiącach roku bieżącego niespełna 31 miljardów franków. Wartość wywozu w tym samym okresie wynosiła 26,1 miljarda franków, obniżyła się więc w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 2 i trzy czwarte miljarda franków.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 114.75, B. Polski 166.00 — 167.00, B. Zachodni 72.00 Klucze 65.00, Cukier 35.00, Modrzejów 9.00, Ostrowieckie 54.50, Poż. Dolarowa 5 pr. 63.50, Poż. Konwers. 5 pr. 55.50, Poż Inwest. 4 pr. 113.00, Ziemskie Kredyt 4 i pół pr. 57.00 — 57.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.905, Londyn 43.41, Paryż 35.05.50, Wiedeń 125.92, Praga 26.44, Włochy 46.69, Szwajcarja 173.30, Holandja 359.00, Stokholm 239.59, Berlin 212.68, Dolar prywatny 8.89.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 22.8.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Nowy biskup
DJECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

Ojciec św. Pius XI, mianował biskupem djecezji sandomierskiej ks **Jasińskiego z djecezji Łódzkiej.**

Ks. Jasiński przebywa obecnie u OO. Redemptorystów w Krakowie, gdzie odbywa 10-dniowe rekolekcje.

Złoty klucz
BRAM WARSZAWSKICH.

Komisja rozrachunkowa, badając akta, dotyczące wydatków miasta Warszawy i skarbu państwa, natrafiła na protokuły, stwierdzające, że **Moskale wywieźli z Warszawy cały szereg bezcennych zabytków.** Między innemi wywieziono złoty klucz **bram warszawskich,** pochodzący z **1680 r.**

Rewelacyjny akt przejęcia na własność skarbu wspomina nietylko o tym kluczu, ale o szeregu innych przedmiotów o wysokiej wartości zabytkowej.

A więc w dniu 14 sierpnie 1915 r. Rosjanie zabrali z Ratusza warszawskiego następujące przedmioty: dwa srebrne klucze miasta Warszawy z 1764 r., kłódkę miejskich wrot, srebrnego kura z koroną — godło Towarzystwa kurkowego, laskę prezydencką, srebrną szkatułkę — godło skarbu miejskiego i cały szereg mniejszych rzeczy.

Zrabowanie tych cennych zabytków da się wytłomaczyć chciwością, ale doprawdy trudno zrozumieć w jakim celu zabrali Moskale np. dwa modele drewniane bułek, zrobionych na pamiątkę klęski głodu w 1554 r

Woźnica: — Czy panusia ma wstawione zęby?

Dama: — A cóż to was może obchodzić!

Woźnica: — Ja to nie z ciekawości pytam. Ale na naszych drogach to tyla wybojów, że jak zęby nie siedza mocno, to je lepiej schować do torby.

Sowiety nie są pewne
MARYNARZY.

Komitet centralny partji komunistycznej powziął uchwałę o wzmożeniu propagandy komunistycznej wśród marynarzy sowieckiej floty handlowej.

Uchwała stwierdza, że w ostatnich czasach wśród marynarzy sowieckich coraz częściej ujawniają się niebezpieczne nastroje opozycyjne i całkowity upadek dyscypliny.

Komitety partyjne oraz jaczejki związku młodzieży komunistycznej nie wykazują należytej aktywności.

Często zdarzają się wypadki, że starsi i młodsi komuniści biorą udział w szerzeniu nastrojów opozycyjnych, występując z krytyką polityki władz centralnych. Wobec tego K. C. postanawia zmobilizować kilka tysięcy szczerych komunistów, którzy po przejściu specjalnych kursów politycznych i fachowych obejmą naczelne stanowiska w sowieckiej flocie handlowej.

Drugi okręt
OBŁĄKANEGO IMPERATORA.

Wbrew pogłoskom o zaprzestaniu prac, celem wydobycia drugiego statku Kaliguli z głębin jeziora Nemi, pompy pracują znowu dniem i nocą po przerwie spowodowanej potrzebą zmiany pomp. Przed kilku dniami poziom jeziora zmniejszył się do tego stopnia, że widoczny już jest pokład drugiego statku imperatora Kaliguli.

Wydobyto ostatnio kotwicę żelazną wysokości 4 metrów, a obecnie rozpoczęto roboty przy wydobyciu drugiej kotwicy jeszcze większej, drewnianej. Odnaleziono również w pobliżu drugiego statku łódź długości trzech i pół metra, pełną części metalowych, należących do statku. Istnieje obawa, że nie uda się wydobyć w całości tej łodzi, gdyż drzewo prawie całkowicie przegniło.

Jubileusz nikotyny.
OBCHÓD WE FRANCJI.

Jean Nicot był pierwszym który wprowadził używanie tytoniu i pierwszym, który określił istotę tkwiącą w nim trucizny, nazwawszy ją od swego nazwiska — nikotyną. Ten dyplomata i uczony francuski urodził się w sierpniu roku 1530, a więc obecnie upływa właśnie 400 lat od chwili jego narodzin.

Liga obrony palaczów, istniejąca we Francji postanowiła uroczyście obchodzić tę rocznicę i przy okazji przypomina rozmaite szczegóły z życia Jana Nicot. Jan Nicot, będąc w r. 1560 z misją dyplomatyczną od króla Francji Franciszka II na dworze króla Sebastiana Portugalskiego, otrzymał od pewnego kupca paczkę nasion tytuniowych. Jako wierny poddany i korny dworak posłał ten dar królowej - matce Katarzynie Medici. Do tytuniu dołączył list, zawierający objaśnienie, że jest to środek na wszelkie cierpienia i bóle.

Królowa Katarzyna nie uwierzyła jednak temu bez zastrzeżeń i postanowiła przed użyciem środka wypróbować go na kardynale Lotaryngji. Kardynał z wielkim lękiem zażył nieznanego środka, ale smakował mu tak bardzo, że zaczął go propagować na dworze. Ta chwila była narodzinami tak potężnego dziś, panowania nikotyny.

WŚRÓD GWIAZD FILMOWYCH.
Ślub Dolores del Rio i wzlot Lii de Putti.

Życie gwiazd ekranowych, przy całej pozornej świetności, najeżone jest trudnościami, nietylko związanemi z właściwym ich zawodem. Doświadczyła tego świeżo na sobie urocza Dolores del Rio, której zdarzyło się to,

co się zdarza zwykłym śmiertelniczkom

— zakochała się na zabój w swoim koledze po fachu w Cedryku Gibbonsie, jednym z dyrektorów scenicznych w Hollywood. Oboje postanowili uczciwie złączyć się związkami legalnemi i w tym celu

udali się do kościoła świętej Barbary.

Oblubienica czarująco wyglądała w jasno - perłowym kostjumie od stóp do głów, bowiem tego koloru był i kapelusik jej i pończoszki i pantofelki, tylko w ręku miała tradycyjny biały bukiet storczyków i gardenij. Wszystko zdawało się w najlepszym porządku. Kiedy jednak przystąpić miano do właściwej ceremonji ślubnej, oświadczył ksiądz, mający ręce oblubieńców połączyć stułą, że

ślub nie może się odbyć,

Dolores del Rio była rozwiedziona z pierwszym mężem i dlatego powinna była przedstawić specjalną dyspensę proboszczowi kościoła świętej Barbary.

Nie pomogły błagania ani zapewnienia,

że pierwszy mąż pięknej Dolores, Martines del Rio, nie żyje, duchowny pozostał nieubłagany, oświadczając, że śmierć pierwszego małżonka oblubienicy nie ma dla niego znaczenia, o ile nie zostaną przedstawione kościołowi dokumenty, stwierdzające oficjalnie ten fakt. Nie pozostawało wobec tego czarującej gwieździe nic innego, jak

uzbroić się w cierpliwość

i.... postarać się o inny bukiet storczyków i gardenij, jako że ten, który miała przy tej okazji, zwiędnie napewno do czasu wystarania się o dokumenty.

Kroniki amerykańskie poświęcają też dużo miejsca innej gwieździe, Lii de Putti, która raz jeszcze doświadczyła na sobie potęgi reklamy, wysilającej się na wykorzystanie najdrobniejszego faktu z życia gwiazd ekranowych, by na jego kruchej podstawie tworzyć opowieści wielce sensacyjne. Lia de Putti, wielka miłośniczka sportu lotniczego,

dokonała pewnego dnia wzlotu na prywatnej awjonetce,

miljonowego jubilera nowojorskiego, Waltera Blumentala. Nazajutrz ku wielkiemu swojemu zdziwieniu wyczytała w pismach wiadomość o swoich zaręczynach z nim, ubarwioną nadto opisem niesłychanie bohaterskiego znalezienia się wobec niej „narzeczonego", który nieprawdopodobnym wysiłkiem energji, odwagi, zimnej krwi i poświęcenia

miał jakoby uratować ją od niechybnej śmierci

podczas nieprawidłowego lądowania z powodu uszkodzenia motoru. Wzruszający ten opis nie zdołał jednak zmiękczyć serca Lii de Putti która najprozaiczniej w świecie tego samego dnia rozesłała do prasy kategoryczne zaprzeczenie całej historji z zaręczynami włącznie.

Trzech „duchownych" hodurowców
skazano na więzienie.

W miasteczku Lipsko (pow. Iłżeckiej), odbył się 16 b.m. proces hodurowców. Jest to sekta t. zw. „kościoła narodowego", mająca szczególnie wielu zwolenników wśród ludzi, związanych z naszą emigracją w St. Zjednoczonych. Oskarżeni byli Jurgielewicz, Zadecki i Skibiński, wszyscy trzej „duchowni" kościoła narodowego.

Podczas przewodu sądowego, na podstawie zeznań świadków, stwierdzono, że od chwili zjawienia się tych „duchownych" w okolicy szerzyć się zaczął bolszewizm i nikt nie jest pewny całości ani ogrodzenia, ani okien, ani życia. Coraz to donoszono o atakach na posterunki policyjne i wymyślaniach na władze bezpieczeństwa. Winę za ten stan ponoszą właśnie oskarżeni.

To też prokurator domagał się wymierzenia oskarżonym najwyższej kary. Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący: Jurgielewicza na sześć miesięcy, Zadeckiego na cztery i Skibińskiego na dwa miesiące więzienia.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, hodurowcy, zgromadzeni przed sądem, urządzili awanturę, domagając się wypuszczenia skazanych na wolność, mimo to jednak zarówno Jurgielewicz jak Zadecki powędrowali z powrotem do więzienia, a na wolności pozostawiono jedynie Skibińskiego, który odpowiadał z wolnej stopy.

Od człowieka do samolotu.
Przeciętne szybkości w cyfrach.

Sporządzona niedawno statystyka, oparta na podstawach naukowych, podaje bardzo ciekawe dane, przeciętnych szybkości osiąganych przez środki komunikacyjne, począwszy od własnych naszych nóg, aż do samolotu. I tak: piechur przebywa przeciętnie — 1 i pół metra na sekundę, biegacz lekkoatleta 9,6 mtr. na sek., rowerzysta — 15 mtr. na sek., australijski kangur — 18 mtr. na sek. Tramwaj przebywa średnio 6 mtr. na sek., samochód Benz — z roku 1892 jeździł prawie dwa razy szybciej od piechura, przebywał bowiem 2,7 mtr. na sek., podczas gdy przeciętna szybkość współczesnego samochodu wynosi 92 mtr. na sek. Koń wyścigowy przebywa w sekundzie 25 mtr., jaskółka przelatuje 45 mtr. na sek. Szybszym od jaskółki jest motocyklista, który na sekundę zdobywa w przestrzeni 45,6 mtr. Pociąg dalekobieżny przebywa w sekundzie 31,6 mtr., o ileż wolniej od niego porusza się parowiec tranzatlantycki, przebywający w czasie sekundy przeciętnie tylko 11 mtr. Najszybszym współczesnym środkiem komunikacyjnym jest samolot, który przebywa przeciętnie 150 mtr. na sekundę.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

51) ——

— Pan Juljusz przyszedł zaraz po odejściu panny Rysi. Odrazu zauważyłam, że mu coś jest. Powiedział, że się chce widzieć z Alą. Na mój protest, że Ala jest chora, nie zwrócił nawet uwagi i zapukał do jej drzwi, mówiąc, że jeżeli ona do niego nie wyjdzie, to on do niej wejdzie. Cóż było robić?...

— Dokąd pan go każe przewieźć, doktorze? — zapytał Wroński.

— Cóż było robić?... — trajkotała dama. — Ala ubrała się na alarm..., Nawiasem mówiąc, miała straszny ból głowy i...

— Zaniesiecie ten bilecik do mojej żony — zwrócił się doktór do Ulisi. — Wiecie, gdzie mieszkam?

— Ala miała szalony ból głowy, ale pomimo to ubrała się i wyszła. Pan Juljusz powitał ją gwałtownemi wyrzutami i skargami....

— Nie trzeba go będzie odwozić do szpitala? — pytała Rysia.

— ...i skargami. Ala prosiła, żeby jej nie dręczył, że poprostu nie rozumie, co on do niej mówi. Zważywszy na rzeczy, jakie jej mówił, potraktowała go bardzo łagodnie i przyjaźnie. I...

Rysia zaśmiała się ironicznie.

— Krótko mówiąc, wpadł w szał. Nie przedłużam. Zaczął...

Przed domem rozległa się trąbka samochodowa. Zrobiło się zamieszanie. Weszła Ulisia, trzej młodzi ludzie wynieśli nieprzytomnego Olszyńskiego, za nimi wyszła Rysia, a na końcu lekarz. W pokoju pozostała tylko pani i służąca.

— Co się tu porobiło, proszę pani? — zapytała stara.

— Pan Olszyński otruł się, bo panienka dała mu kosza — objaśniła spokojnie pani Ostrowicka. — Wyjął z kieszeni flakonik i nim zorjentowałyśmy się, co zamierza zrobić, odkorkował i wypił. Możecie sobie wyobrazić, co myśmy się tu strachu najadły. Klapnął odrazu na podłogę jak podcięty.

Ulisia pokiwała głową.

— A bo to wszystko bez panią — rzekła śmiało. — Pani pozwala panience stawać na głowie, zamiast, żeby trzymać mocno w garści i nie spuszczać z oka. Nasza panienka ma paskudną naturę, proszę pani. Wszystkoby chciała dla siebie, ale że słodka jak przylepka i umie się każdemu przypodobać, to i nikt nic nie mówi. Chłopy są głupie, proszę pani. Póki się nie ożeni, warjuje i wyrabia Bóg wie co, bo nie potrafi zmiarkować, co w trawie piszczy, ale niech się tylko ożeni, oho! Ślipia mu się otwierają, mądrzeje jeden z drugim. Jeno, że już klamka zapadła. Nie mówię, żeby nasza panienka była taka najgorsza....

— Nie trajkoczcie — przerwała ciotka Ali. — Żeby człowiek był wieczczy, toby był bogaty. Zajrzyjcie lepiej do panienki, czy czego nie potrzebuje.

Ala leżała na łóżku z twarzą ukrytą w poduszkach. Stara niańka pochyliła się nad nią pieczołowicie, dotykając ramienia.

— Panienko!

— Dajcie mi święty spokój!

— Niech się panienka nie trapi — pocieszała Ulisia. — Do końca świata daleko. Szkoda oczu i wątroby. Jeszcze sobie panienka znajdzie niejednego.

— Ech!

— A nie mówiłam: z kawalerami ostrożnie!! Dobrze, że jeszcze panienki nie otruł.

Ala nie odpowiedziała.

— Może przynieść panience herbaty?

— Idźcie sobie!

Weszła ciotka.

— Alu, Alu, bądźże rozsądna. Nic się przecież nie stało. Olszyński wyzdrowieje, a plotka o samobójstwie zrobi ci co najwyżej romantyczną reklamę. Takie rzeczy nie szkodzą. Wiem z doświadczenia.

Ala dźwignęła się ciężko z posłania i usiadła na krawędzi łóżka, odgarniając z twarzy mokre od łez włosy.

Widok ten rozczulił nieskłonną do czułości ciotkę.

— Moje biedactwo — rzekła, ogarniając ją ramieniem. — Nie martw się. Postaramy się, że wszystko będzie dobrze.

— Dunin przepadł — wyrzuciła zdławionym szeptem Ala.

(D. c. n.)

FILJA
„KURJERA ZACHODNIEGO" W DĄBROWIE GÓRN.

mieści się obecnie w nowym lokalu

w domu „Ogniska", przy ul. Krótkiej 11 (boczna ul. Sobieskiego), Telefon 2-02

i tam przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia oraz sprzedaje pojedyńcze numery w godzinach urzędowania w dnie powszednie od godz. 6 rano do godz. 7 wieczór (z przerwą obiadową od godz. 1—3 popoł.), w niedziele i święta do godz. 11 rano.

P.T. Prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą, prosimy o wyrównanie wszelkich zaległości za odebraniem kwitów od roznosicielek lub w lokalu Filji. Telefon 2-02 Dąbrowa Górnicza.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO"
Własna Filja w Dąbrowie Górniczej.



KUPNO i SPRZEDAZ

Do sprzedania kino w Zagłębiu — dobry punkt. Wiadomość Kurjer Zachodni. 4146

Do sprzedania sklepik w Halach Rozwoju. Wiadomość: magazyn galanteryjny Duszy. 4147

Niebywała okazja! Parcele pod budowę willi i domków do sprzedania na korzystnych warunkach przy ulicy Naftowej w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu w willi Inż. Czyża. 4143

Szatnia Teatru Miejskiego do wydzierżawienia. Informacji udziela kancelarja Teatru. 4140

LOKALE

Pokój z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, przedpokojem osobno sklep odnajmę. Dąbrowa, Krótka 3. 4125

Dwa pokoje kuchnia i pojedyńczy w nowym domu i trzy pokoje z kuchnią w starym do wynajęcia. Wiadomość Nowopogońska 16 u gospodarza. 4144

Mieszkania podwójne do wynajęcia. Sosnowiec, Szpitalna 13, Bijak. 4139

Pokój z oddzielnem wejściem do odnajęcia. Wiadomość w Administracji. 4148

POSADY i PRACE

Potrzebne roznosicielki gazet w wieku 15—16 lat. Zgłaszać się z rodzicami w filji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie o godz. 6—7 wieczorem.

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 3843

Rutynowana pomoc buchalteryjna umiejąca pisać na maszynie. Oferty z podaniem referencji i odpisami świadectw — Sosnowiec — skrzynka pocztowa Nr. 64. 4142

Kreślarz poszukuje posady, włada jęz. polskim i niemieckim. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Kreślarz". 4145

NAUKA I WYCHOW.

Stenografji listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf" — miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 4136

Jeune Polonaise fera connaissance d'une Française ou d'un Français. But conversation. Ecrire à l'Administration du journal sous „Polonaise" 4109

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Pielka z Olkusza zgubił dowód osobisty Nr. 50209/D — wydany przez dyrekcję Radomską 18-VI 1929. 4141

ROZNE

Kusznikarz Maksymiljan Hertz przeprowadził się na ulicę Będzińską Nr. 39 w Sosnowcu. 4131

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 292. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI